

ILUSTRACJA NOWY KAWAŁEK SPORTRÓWY

# RAZ DWA TRZY!



**30**  
G.P.

NARESZCIE ZIMA PRZYSZŁA!

# O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W niedzielę rozegrano dwa dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie. Sensacją tych zawodów była utrata jednego punktu przez Wartę w Świętochłowicach.

## Warta—I. K. B. 8:8

Świętochłowice, 19 stycznia (Tel). Niezwykle zainteresowanie całego Śląska towarzyszyło zawodom pięściarskim o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegranym w ub. niedzielę pomiędzy I. K. B. a Wartą z Poznania.

Publiczność Śląska, pomna świetnych kiedyś czasów śląskich bokserów, zawsze żywo reaguje na interesujące zawody. Wszyskim tym razem liczyli się z *wysoką porażką swej drużyny*, jednak publiczność zjawiała się licznie, aby zobaczyć drużynowego mistrza Polski, Wartę. Tymczasem

### goście sprawili zawód,

remisując z trudem ze Ślązakami. Wprawdzie przyjechali oni bez Rogalskiego, Kajnara i Kruszyny, jednak nie usprawiedliwili ich to wobec słabej formy Ślązaków, którzy rzuciwszy na szalę jedynie ambicję, wywalczyli w rezultacie zaskoczony wynik.

Pozatem przyczyną słabego poziomu meczu był fakt, iż Warta, zamiast wykorzystać swoje umiejętności techniczne, wdała się w *walkę na ciosy*, która znowu odpowiadała Ślązakom. W drużynie Wartę, która imponowała kondycją fizyczną, wyróżnili się raczej zawodnicy młodszy, jak *Koziołek*, *Vogt* i *Sipiński*. Sobkowiak walczył brzydko i nieczysto, Jarecki nie mógł się uporać z Nawą, a Szymura, mimo zwycięstwa, walczył przeciętnie. Piłat z powodu choroby przeciwnika Langnera wygrywa w. o. Za interesowanie zawodami kolosalne.

### Wyniki.

Waga musza: *Sobkowiak* (P)—*Mrozek* (S). Sobkowiak bardzo rozczarował w walce z beznadziejnie słabym Mrozkiem. Nie widzieliśmy w Poznańcyka żadnego kunsztu pięściarskiego, tylko ciężkie haki. Walczył on poza tym nieczysto, zaco został dwukrotnie upomniany. Mrozek nie umiający wiele, był w drugiej i trzeciej rundzie na ziemi i u progu k. o. Zwyciężył *zasłużenie Sobkowiak*.

Waga kogucia: *Koziołek* (P)—*Jarząbek* (S). W pięknym stylu rozpoczął walkę Jarząbek, nie dopuszczając młodego Koziołka do głosu. Tempo niezwykle szybkie, Koziołek wyższy wzrostem, o długich rękach i nieograniczonej szkole pięściarskiej poznańskiej, nie potrafił się przeciw-

Natomiast Skoda zwyciężyła bezapelacyjnie I. K. P.

Sytuacja w tabeli nie uległa zmianie, gdyż pierwsze miejsce nadal zajmuje Warta.

stawić Ślązakowi, który każdą akcję kończył na swoją korzyść. Specjalnie podobały się serje sierpów z prawej ręki Ślązaka. W dalszych rundach tempo słabnie, jednak przewaga Jarząbka nie ulega wątpliwości, mimo niezwykle dzielnej postawy Koziołka. Wygrywa zasłużenie Jarząbek.

Waga piórkowa: *Vogt* (P)—*Pinta* (S). Młodzieńki Vogt sprawił niespodziankę przedewszystkiem samemu Pincie. Świetny w defensywie, potrafił też kontrolować chaotycznego Pintę, który poza zgóry zapowiadany ciosiem z prawej, nic nie pokazał. Technicznie przeważał Poznańczyk, zaskakując wszystkich zapasem sił w czwartej rundzie. Zwycięstwo *Penty problematyczne*.

Waga lekka: *Jarecki* (P)—*Nawa* (S). Nawa rozpoczął walkę imponująco. Poznańczyk nie zdołał się rozruszać, a już kilka potężnych „haków“ Ślązaka siedziało na jego twarzy. Zanosilo się na k. o. w drugiej rundzie. Ślązak walczył świetnie technicznie, wychodzą mu wszystkie ciosy z lewej i prawej. Jarecki jest zaskoczony, mimo, iż ma lepsze warunki fizyczne. Porywający fińsz Nawy w czwartej rundzie przynosi mu zasłużone zwycięstwo.

Waga półśrednia: *Sipiński* (P)—*Swirk* (S). Wielki zawodnik sprawił ten ostatni, znany jako nieoficjalny król k. o. Ogólnie czekano na k. o., tymczasem

### Ślązak zawiódł zupełnie.

Sipiński walczył b. ostrożnie, ale i to wystarczyło mu do zwycięstwa.

W wadze średniej *Florysiak* (P)—*Piech* (S) walczyli wśród wzajemnej bijatyki nieczysto, przyczem Florysiak otrzymał dwukrotnie upomnienia. Obaj zawodnicy wykazali wielkie braki, walka była prowadzona na wymianę ciosów. Zwyciężył dzięki większej ambicji *Piech*.

Waga półciężka: *Szymura* (P)—*Rzeżek* (S). Szymura potrzebował aż 4 rund, aby surowego Rzeżka zmasakrować i zwyciężył *zaledwie na punkty*. Poznańczyk walczył bez serca i nie pokazał ani jednego celnego ciosu.

W wadze ciężkiej *Piłat* zwyciężył w. o. wskutek niedopuszczenia Langnera do walki przez lekarza.

Widzów około 2000. Sędziował w ringu p. *Wójcik* ze Lwowa.

## Skoda—IKP (Łódź) 11:5

Warszawa, 19 stycznia (Tel). Jak zwykle przepelniona po brzegi sala Cyrku warszawskiego, była w niedzielę terenem wysokocyfrowego zwycięstwa warszawskiej Skody nad IKP (Łódź) w stosunku 11:5. Z pewnością jednak przynajmniej połowa z pośród 4.000 widzów wychodziła z Cyrku pod wrażeniem, że sukces cyfrowy Skody jest *zbyt wyraźny*. Skoda była może zespołem minimalnie lepszym, ale na tak wysokie zwycięstwo bezwzględnie *nie zasłużyła*. Jeżeli sięgniemy pamięcią do poprzednich zawodów IKP (z Wartą czy Warszawianką), to stwierdzić musimy, że albo system walki poszczególnych zawodników drużyny łódzkiej nie przypada do gustu sędziom, albo drużyna łódzka *nie posiada szczęścia do naszych arbitrow bokserskich*.

I tym razem, szczególnie jeśli chodzi o wagę średnią i ciężką, zawodnicy IKP zostali dosyć wyraźnie *pokrzywdzeni* i zasłużyli conajmniej na remis. Zwłaszcza Banasiak, mimo, że przeciw jego sposobowi walki można mieć liczne zastrzeżenia, nie był stanowczo gorszym od Matuszewskiego, a sądząc z przebiegu walki był bodajże *bliższym zwycięstwa*, niż jego przeciwnik, do którego odnosimy się z drugiej strony z kompletnym uznaniem, gdyż widzimy, że z każdym meczem poprawia się on znacznie.

Zawody niedzielne nie stały na wysokim poziomie, a jeśli chodzi o stronę techniczną i o piękno sportu bokserkiego, to nie wiele można było z tych ośmiu walk wykrzesać. Górowała na tym meczu przedewszystkiem olbrzymia *ambicja zawodników*, twardość i zaciętość niemal wszystkich, wytrzymałość i *wola zwycięstwa*. Ani w jednej walce nie widzieliśmy, żeby zawodnik w czwartej rundzie wyglądał na wykończonego, przeciwnie — w większości spotkań właśnie w ostatniej rundzie obserwowaliśmy obustronne *zwiększenie tempa* i dobrą postawę, aż do końcowego gongu.

Publiczność wychodziła z pewnością na ulicę nieco *zawiedziona*, mimo, że drużyna warszawska odniosła zwycięstwo i to w wysokim stosunku. Powodem tego był fakt, że główny „szlagier“ zawodów, a mianowicie spotkanie

### Chmielewski—Pisarski

wypadło może najbardziej *bezbarwnie*. Chmielewski nie dał z siebie wszystkiego, a Pisarski wolał zbytnio nie ryzykować, to też spotkanie to robiło wrażenie „sparrin-”

Największą klasę, jeśli chodzi o drużynę Skody, pokazał tym razem *Czortek*, który swego przeciwnika wypunktował bardzo wysoko i tylko niezwykle zaciętości Bartniaka przypisać należy, że wytrzymał szalone tempo zawodnika Skody.

## Przebieg spotkania

Waga musza: *Fusani* (S) zwycięża na punkty *Szweda* (IKP). Początkowo atakuje Łódzianin, do którego należą wyraźnie pierwsze dwie rundy, ale od trzeciej zmienia się obraz walki. Fusani z furją przechodzi do ataku i coraz częściej trafia zmęczonego wyraźnie Szweda, wygrywając zupełnie zasłużenie.

Waga kogucia: *Czortek* (S) wygrywa z *Bartniakiem* (IKP) na punkty. Czortek w dobrej formie przeważa właściwie przez cały czas, choć niezbyt rażąco. Bartniak wykazuje dużo wytrzymałości.

Waga piórkowa: *Kozłowski* (S) remisuje ze *Spodenkiewiczem* (IKP) po bardzo ostro przeprowadzonej walce.

Pierwsze dwie rundy należą do Łódzianina, który szczególnie w walce na półdystans punktuje przeciwnika. — W trzeciej rundzie Kozłowski jest jednak lepszy, a w czwartej zdecydowanie przeważa. Wynik remisowy jest jednak orzeczeniem sprawiedliwym.

Waga lekka: *Woźniakiewicz* (IKP) wygrywa z *Bąkowskim* (S) na punkty. Woźniakiewicz bardziej agresywny atakuje, ale Bąkowski początkowo umiejętnie unika jego ciosów. Walka prowadzona niezbyt czysto po obu stronach, może remis byłby orzeczeniem sprawiedliwszym.

Waga półśrednia: *Seweryniak* (S) wygrywa na punkty z *Durkowskim* (IKP). Seweryniak nie był specjalnie dobrze dysponowany i początkowo nie potrafił „dobrać” się do odważnego przeciwnika. Durkowski sprawia b. dobre wrażenie i często niepokoi przeciwnika swymi celnymi kontrami. Dopiero finisz Seweryniaka w czwartej rundzie zapewnił mu zwycięstwo.

Waga średnia: *Matuszewski* (S) wygrywa z *Banasiakiem* (IKP) na punkty. Była to

### największa niespodzianka zawodów,

gdyż spodziewano się, że *Łwarty* i rozporządzający silnym ciosem Banasiak potrafi nawet znokautować Matuszewskiego, ale zawodnik Skody nie peszy się i w pierwszych dwóch rundach przeważa, umiejętnie unikając pięści przeciwnika, polującego wyłącznie na nokaut.

Wprawdzie od trzeciej rundy Banasiak ma przewagę i w czwartej Matuszewski broni się już tylko resztkami, ale sędziowie decydują się na ogłoszenie zwycięstwa Matuszewskiego. Tęsamam *Skoda prowadzi już 9:3* i ma mecz wygrany.

Waga półciężka: *Chmielewski* (IKP) zwycięża *Pisarskiego* na punkty, cała walka przechodzi właściwie bez wrażenia i wygląda bardzo bezbarwnie. Chmielewski częściej dochodzi do głosu, ale widać, że nie zamierza dać z siebie wszystkiego.

Waga ciężka: *Garstecki* (S) zwycięża *Pietrzaka* (IKP) na punkty. Pietrzak poluje na zaplastrowane oko przeciwnika i rozkrwawia mu je w trzeciej rundzie. Garstecki wykorzystuje tę jednostronność Łódzianina i często trafia, zasługując conajmniej na remis, choć w czwartej rundzie Pietrzak przeważał. Sędziowie przyznają jednak Garsteckiemu zwycięstwo.

Sędziował w ringu p. *Czerniak* (Pomorze), a na punkty pp. *Cynka* (Śląsk) i *Hołowniak* (Lwów).

## Berlin—Inowrocław 10:6

Inowrocław, 15 stycznia.

Dawno Inowrocław nie widział takich tłumów, jakie zgromadziły się w sali Teatru Miejskiego, by oglądać bokserskie spotkanie międzynarodowe *Berlin—Inowrocław*. Już na dwa dni przed spotkaniem wszystkie bilety (około 5.000) były rozsprzedane. Z przedstawicieli władz obecny był na meczu dowódca O. K. VIII gen. *Thomme*.

Mecz rozpoczęto przemówieniami kierowników drużyn i zamiana pamiątkowych podarunków, poezem nastąpiły spotkania:

Waga musza: Świetnie dysponowany *Lada* (I) sprawił miłą niespodziankę, zwyciężając poprawa nieznacznie na punkty *Brussa* (B).

Waga kogucia: Niezawodny *Rogowski* (I) zdecydowanie górując przez drugą i trzecią rundę, zwycięża wysoko na punkty *Weinholda* (B).

Waga piórkowa: Nie mogący przyjąć do formy po przebytej operacji *Marcysiak* (I) od drugiej rundy „puchnie” i ulega wysoko na punkty do bremu technicznie *Völkerowi* (B).

Waga lekka: *Lelewski* (I), który w trakcie meczu z Hamburgiem okazał się z najlepszej strony, w tej walce z *Vietzkiem* (B) trochę zawiódł, lecz ogłoszone zwycięstwo Vietzkiego *krzywdzi Lelewskiego*, gdyż walka była typowo remisowa i zupełnie słuszny był protest widowni.

Waga półśrednia: *Radomski* (I) zdecydowanie góruje przez wszystkie trzy starcia i zwycięża wysoko na punkty *Hünnekensa* (B).

Waga średnia: Po powrocie z Poznania zawodnik inowrocławski *Lewandowski* zapowiedział, że pomści swoją porażkę, jednak zapowiedzi swej nie spełnił, przeciwnie już w pierwszej minucie poszedł „na deski” i *pozwolił się „wyliczyć”*, oddając prawie bez walki zwycięstwo olimpijczykowi *Campowi* (B).

Waga półciężka: Waleczący w barwach Inowrocławia zawodnik poznański *Przybylski* (Sokół) dał się poznać jako zawodnik bardzo mało ambitny. Widząc, że nie może zwyciężyć *Hornemanna* (B), w drugiej rundzie, rzekomo sfaulowany, *dosłownie kładzie się na ringu* i pozwala się „wyliczyć”.

Waga ciężka: Przeciwnictwem do dwóch poprzednich zawodników był *Kuchnowski* (I), który świetnemu technikowi *Kyfusowi* (B) przeciwstawił tylko swoją ambicję, nie więc dziwnego, że to było za mało i w drugiej rundzie *uległ przez k. o.*, co ustaliło ostateczny wynik *10:6 dla Berlina*.

Jak z powyższych wyników widać, Inowrocław uzyskał wynik honorowy, który jednak mógłby być jeszcze lepszy, gdyby sędzia punktowy *Parago* (Węgier) przyznał zgodnie ze sprawiedliwością remis za walkę *Lelewskiego*. — Sędziowali w ringu na zmiany p. *Pfuhl* z Berlina i *Urbania* z Poznania.

St. Jasiński.

# DWA DNI OBRAD LIGI PIŁKARSKIEJ

Warszawa, 19 stycznia (tel.). Dwudniowe walne obrady Ligi P. Z. P. N. były o wiele bardziej obfite w materiał, niż zeszłoroczne. Przyczyniły się do tego liczne wnioski klubów (Pogoń zgłosiła ich aż 24), zarządu oraz *widmo nowych projektów*, wysuwanych przez P. Z. P. N. na walne zgromadzenie w lutym b. r.

Jedynym punktem, podczas którego atmosfera zebrania stała się bardziej napięta, była dyskusja nad wnioskiem Pogoni o

## pozostawienie Cracovii w Lidze.

Szło tu przecież o los jednego z najbardziej zasłużonych klubów sportowych w Polsce, to też delegaci mieli do rozstrzygnięcia problemat wyjątkowo trudny, a mianowicie z jednej strony pójście po linii przepisów sportowych i uznanie wyników na boisku za jedyne miarodajne rozstrzygnięcie, a z drugiej strony stwierdzenie wyjątkowej pozycji Cracovii w historii sportu polskiego i uwzględnienie jej niewatpliwie olbrzymich zasług, za które premia miałby być powrót do Ligi, mimo, że — według wyników ubiegłego sezonu — białoczerwoni znaleźli się poza Ligą.

Oprócz tego punktu obrad, reszta zgromadzenia przeszła w spokojnym i rzeczowym zastanawianiu się elity polskiego piłkarstwa nad najbardziej żywotnymi sprawami, dotyczącymi żywotności i postępów w pracy czołowych naszych klubów sportowych. Widać było z przebiegu obrad, że walne zgromadzenie Ligi nie jest tylko zebraniem jednego z okręgów Polskiego Zw. Piłki Nożnej, lecz

## zasięg jego sięga poza piłkarstwo,

gdyż wszystkie kluby, należące do Ligi, to kluby bardzo *wszechstronnie sportowo zaawansowane* i odgrywające poważną rolę również i w innych gałęziach sportu.

Z przemówień poszczególnych delegatów widać było, że są oni naogół *niezadowoleni* z obecnego stanu rzeczy i z nieuregulowanego stosunku do P. Z. P. N. oraz naczelnych polskich władz sportowych, które zapominają zbyt często o tem, że kluby, a nie związki okręgowe czy państwowe są *podstawą życia sportowego* i że do klubów silnych i dobrze zorganizowanych należyce powinna główna inicjatywa. Stwierdzono na zebraniu kilkakrotnie, że nasze władze sportowe zapominają o tym pewniku i lekceważą sobie pracę klubów, przedkładając *rozmaite posunięcia, godzące w racjonalny rozwój życia klubowego*. Bardzo wiele uchwał, jakie powzięto na zgromadzeniu, wskazuje, że czołowe polskie kluby *nie dadzą się jednak łatwo zepchnąć z należnego im stanowiska i będą długo walczyć o politykę*

## „frontem do klubów“,

o czem niektóre władze nasze, niestety, często zapominają.

Przechodzimy teraz do omówienia przebiegu zgromadzenia i licznych uchwalonych wniosków. Jak zaznaczyliśmy na wstępie, najdramatyczniejszym momentem zgromadzenia była sprawa *pozostawienia Cracovii w Lidze*. Delegat Cracovii, dr Matuszecki, odczytał memoriał Cracovii w którym klub *zaatakował sędziów pikarskich*, twierdząc, że oni głównie przyczynili się do spadku drużyny z Ligi. Następnie dr Matuszecki wygłosił przemówienie o losie swego klubu, poczem wnioskodawca *mjr Slepicki* z Pogoni dodał jeszcze kilka dalszych momentów, podkreślając m. in. dobre imię międzynarodowe Cracovii i finansową korzyść z meczów z Cracovią. Za Cracovią przemawiał jeszcze przedstawiciel Legji, plk. Rudolf, natomiast delegat Warszawianki, kpt. Pawłowski, wypowiedział opinię, że zgadza się tylko pod tym warunkiem na pozostawienie Cracovii w Lidze, jeśli liczba klubów *zostanie na stałe powiększona do 11-tu*. Delegat Ł. K. S., dyr. Skibiński, z właściwym sobie poczuciem humoru, wysunął kilka zastrzeżeń i widać było, że sytuacja Cracovii nie przedstawia się różowo. Następnie delegat beniaminka Ligi, Dębu, p. Dureczok,

## zażądał tajnego głosowania.

Gdy uchwalono tę tajność, wszyscy orjentowali się, że

## los wniosku jest przesadzony.

Za wnioskiem o pozostawienie Cracovii w Lidze opowiedziało się 5 klubów przeciw 4, a jeden klub wstrzymał się od głosowania. Zabrakło zatem aż trzech głosów do statutowej większości, wobec czego wniosek o utrzymanie Cracovii w Lidze *został porzucony*.

Dosyć długo dyskutowano nad

## sprawą sędziowską.

Na ten temat przemawiali niemal wszyscy obecni delegaci klubów, a zwłaszcza przedstawiciele zarządu: plk. Żołędziowski i kpt. Kublin przytoczyli wiele ostrych argumentów przeciw sędziom. Zarzuty starał się odprzeć przedstawiciel Kolegium sędziów, p. Mosiński. Ostatecznie jednak uchwalono wniosek, domagający się

## zniesienia autonomii Kolegium Sędziów

i stworzenia przy P. Z. P. N. wydziału spraw sędziowskich, który zajmowałby się sprawami Ligi. Za wnioskiem głosowały 4 kluby, a 5 wstrzymało się.

Sprawa reformy systemu rozgrywek również zajęła sporo czasu. Wniosek Legji proponował *zawieszenie mistrzostw* na wiosnę roku bieżącego i przejście na system jesienno-wiosenny. Przedstawiciel Warty, dyr. Kuczyk, przeciwstawił się bardzo ostro projektowi pauzowania do jesieni i ostatecznie uchwalono utrzymać rozgrywkę

## według dotychczasowego systemu

z pierwszą rundą na wiosnę, a drugą na jesień. Tylko trzy kluby, a mianowicie: Legja, Warszawianka i Pogoń głosowały za wnioskiem Legji.

Uchwalono wprowadzić t. zw. *„Dzień ligowy“*, t. j. terminy, w których *czynne są wszystkie kluby*. Będzie to wielkim ułatwieniem w rozgrywkach ligowych, które nie będą wlec się przez cały sezon. Będzie teraz *możliwość nawiązania silniejszego kontaktu międzynarodowego*. Postanowiono, że rozgrywanie zawodów *pierwszej i drugiej rundy na tem samym boisku jest niedozwolone*, że gospodarz winien zawiadamiać o godzinie rozpoczęcia zawodów i że nawet w wypadku niezjawienia się wyznaczonego sędziego nie można zawodów uznać jako towarzyskie. Załatwiono także sprawę uregulowania udziału rezerw klubów ligowych w klasach niższych, poczem jednogłośnie przeszedł wniosek, aby z Ligi

## spadał tylko jeden klub,

a na jego miejsce wchodził *jeden tylko — zwycięzca z rozgrywek o wejście do Ligi*.

Przez godzinę dyskutowano także nad *sprawą karencji*, tj. zakazu zmiany barw klubowych. Wniosek Legji proponował *przedłużenie karencji na dwa lata*, a wniosek zarządu proponował *całkowite zniesienie karencji*. Plk. Rudolf (Legja) oświadczył, że wprowadzie

## karencja jest szkodliwa,

ale stanowi jedyną broń w walce z *zawodnikami, którzy szantażują kierownictwo*. Wyszło także wiele obaw, że w wypadku zniesienia karencji znaczna się wędrowni graczy między klubami ligowymi. Ostatecznie wypowiedziano się za *zniesieniem karencji*. Tylko trzy kluby śląskie ze zrozumiałych względów (porywanie graczy ze Śląska) wypowiedziały się za utrzymaniem karencji, zaś delegat Legji wstrzymał się od głosowania.

Cały szereg wniosków uchwalono, jako dezyderaty dla delegacji na walne zgromadzenie PZPN. Postanowiono m. in. domagać się, aby terminy przewidzianych ustawowo pięciu meczów między państwowych (6-ty termin dla Ligi) były *najpóźniej w połowie lutego ogłaszane przez PZPN*, aby kluby miały większą swobodę w prowadzeniu pertraktacji z klubami zagranicznymi, aby PZPN, *zaniechał urządzania projektowanych obozów treningowych*, wprowadzając natomiast subsydiowanie klubów przy angażowaniu trenerów zagranicznych, oraz organizowaniu tournée silnych zespołów zagranicznych. Zalecono także *dalsze starania o dopuszczenie młodzieży szkolnej i akademickiej* (nakaz akademickich władz w Poznaniu należenia akademików tylko do AZS), wreszcie zdecydowano się poprzeć wniosek okręgu śląskiego w sprawie przyznania temu okręgowi jednego miejsca w zarządzie PZPN.

Preliminarz opracowany dokładnie przez Zarząd zatwierdzono (tylko Pogoń się sprzeciwiła), obniżając jedynie *procent na rzecz Ligi* z dwóch procent na półtora, a odrzucając przy tej okazji wnioski Pogoni dotyczące specjalnych ulg dla klubu lwowskiego ze względu na jego położenie terytorjalne. Zalecono zarządowi uregulowanie sprawy deficytu jaki poniósł KS. Śląsk przez przełożenie meczu z Warszawianką, zalecono czynić starania o *zmniejszenie taks sędziowskich*, oraz o uzgodnienie przepisów Ligi z przepisami PZPN., gdyż do chwili obecnej różnice, zwłaszcza w kwestji kar były dosyć znaczne.

\* \* \*

Obrady otworzył prezes Ligi plk. dr. Żołędziowski, a po uczczeniu *jednominutową ciszą*

## pamięci Marszałka Piłsudskiego,

wybrano na przewodniczącego obrad dr. *Obrubańskiego*, na zastępcę *plk. Podgórnego*, zaś na sekretarza p. *Drewniaka*. Stwierdzono, że kluby Pogoni, Polonia i Ruch są ze względów finansowych *zawieszane przez Ligę*, ale na wniosek zarządu kluby te dopuszczono również do prawa głosu. Uczęszano przez powstanie *pamięć zmarłego w roku ubiegłym znanego działacza ligowego inż. Rosenstocka*, poczem sprawdzono pełnomocnictwa delegatów. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wszystkich klubów, jedynie delegaci Cracovii i Ł. K. S. przybyli dopiero popołudniu na obrady. Zarząd PZPN. reprezentował inż. *Przeworski*.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania i sprawozdania zarządu rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad działalnością zarządu, która trwała blisko trzy godziny. W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy obecni delegaci, zwracając uwagę na niezbyt czasami *slusne nakładanie kar na graczy*, darowania, względnie przesunięcia kar graczom Legji, oraz nakładanie kar na zasadzie opinii delegata Ligi sprzecznie ze sprawozdaniem sędziowskim. Delegaci Warty, Wisły i Warszawianki zwrócili uwagę na *niezgony ze statutem* zajmowanie przez zarząd PZPN. i okręgi terminów.

W odpowiedzi na zarzuty szczegółowych wyjaśnień udzielali plk. *Żołędziowski*, kpt. *Kublin*, p. *Drewniak* i dyr. *Rokita*. Następnie kpt. *Gawroński* imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie, wskazując na dobrze prowadzoną gospodarkę finansową Ligi, poczem udzielono na wniosek przedstawiciela Polonji absolutorjum i podziękowanie dla ustępującego zarządu.

Prezes Ligi dr. Żołędziowski dokonał następnie wręczenia dyplomów i odznak delegatowi Ruchu za zdobycie mistrzostwa Polski, delegatowi Pogoni za drugie miejsce i delegatowi Warty za trzecie miejsce. Nagrodę wędrowną za grę poprawną, ufundowaną przez Towarzystwo „Patria“, wręczył przewodniczący zgromadzenia przedstawicielowi Warty dyr. *Kuczykowski*.

Odnakę honorową Ligi uchwalono przyznać długoletniemu dotychczasowemu prezesowi Ligi dr. *Żołędziowskiemu*, który obecnie zrezygnował ze wstawienia swej kandydatury. Wyrażono także podziękowanie plk. *Żołędziowskiemu* za wieloletnią owocną pracę na stanowisku prezesa Ligi.

W sobotę popołudniu obradowano aż do późnego wieczora nad wnioskami, a w niedzielę zajmowano się opracowaniem kalendarzyka zawodów na rok bieżący. Dużą trudność sprawiało, że PZPN nie załatwił, z wyjątkiem meczu z Belgią 16 lutego, *definitywnie żadnego terminu* na zawody międzypaństwowe, jedynie podobno w dn. 7 i 11 czerwca PZPN proponuje wraz z Ligą urządzenie nieoficjalnych zawodów reprezentacyjnych, ale narazie terminy te nie są jeszcze pewne. Dzięki przygotowaniu projektu kalendarzyka przez wydział gier, sprawa uzgodnienia terminów poszła wyjątkowo szybko.

Uchwalono, że kary na graczy muszą być *nalozone najpóźniej do 16 dni*, aby uniknąć przeciągania spraw dyscyplinarnych przez długie miesiące, jak to niejednokrotnie miało miejsce.

Kalendarzyk przyjęto jak następuje:

## Terminarz zawodów ligowych

5 kwietnia: Legja—Dąb, Wisła—Śląsk, Warta—Garbarnia, ŁKS—Warszawianka, Ruch—Pogoń. Ten ostatni mecz może być w wypadku dłuższej zimy we Lwowie przesunięty przez Wydział Gier na późniejszy termin.

19 kwietnia: Warszawianka—Warta, Garbarnia—Ruch, Pogoń—ŁKS, Śląsk—Legja, Dąb—Wisła.

26 kwietnia: Legja—Garbarnia, Wisła—Pogoń, Warta—Dąb, ŁKS—Śląsk, Ruch—Warszawianka.

3 maja: Warszawianka—Wisła, Garbarnia—Dąb, Pogoń—Legja, Warta—ŁKS, Śląsk—Ruch.

10 maja: Legja—Ruch, Wisła—Warta, ŁKS—Garbarnia, Śląsk—Pogoń, Dąb—Warszawianka.

17 maja: Warszawianka—Śląsk, Garbarnia—Wisła, Pogoń—Dąb, Warta—Legja, Ruch—ŁKS.

24 maja: Legja—ŁKS, Garbarnia—Warszawianka, Pogoń—Warta, Ruch—Wisła (ewent. na 21 czerwca), Dąb—Śląsk.

7 czerwca: Warszawianka—Pogoń, Wisła—Legja, Warta—Ruch, ŁKS—Dąb, Śląsk—Garbarnia.

14 czerwca: Legja—Warszawianka, Wisła—ŁKS, Pogoń—Garbarnia, Śląsk—Warta, Dąb—Ruch.

Od połowy czerwca do połowy sierpnia przerwa letnia.

16 sierpnia: Warszawianka—Dąb, Garbarnia—ŁKS, Pogoń—Śląsk, Warta—Wisła, Ruch—Legja.

23 sierpnia: Legja—Warta, Wisła—Garbarnia, ŁKS—Ruch, Śląsk—Warszawianka, Dąb—Pogoń.

30 sierpnia: Warszawianka—Ruch, Garbarnia—Legja, Pogoń—Wisła, Śląsk—ŁKS, Dąb—Warta.

6 września: Legja—Śląsk, Wisła—Dąb, Warta—Warszawianka, ŁKS—Pogoń, Ruch—Garbarnia.

13 września: Warszawianka—ŁKS, Garbarnia—Warta, Pogoń—Ruch, Śląsk—Wisła, Dąb—Legja.

20 września: Warszawianka—Legja, Garbarnia—Pogoń, Warta—Śląsk, ŁKS—Wisła, Ruch—Dąb.

27 września: Legja—Pogoń, Wisła—Warszawianka, ŁKS—Warta, Ruch—Śląsk, Dąb—Garbarnia.

4 października: Warszawianka—Garbarnia, Wisła—Ruch, Warta—Pogoń, ŁKS—Legja, Śląsk—Dąb.

11 października: Legja—Wisła, Garbarnia—Śląsk, Pogoń—Warszawianka, Ruch—Warta, Dąb—ŁKS.

Jeśli chodzi o t. zw. dzień Ligi, to zostawiono w jego wyborze wolną rękę zarządowi, z tem, że przypuszczalnie zawody urządzone będą wspólnie z PZPN-em.

Następnie uchwalono przyznać odznakę honorową Ligi długoletniemu dotychczasowemu prezesowi Ligi, *plk. dr Żołędziowskiemu*, który obecnie z powodu nawału pracy musi zrezygnować ze stawiania swej kandydatury.

## Wybory

przyniosły, po uzgodnieniu przez komisję-matkę, wynik następujący: prez.: *nadinsp. Geib*, wiceprezesa: *mjr. Kempski* i *kpt. Kublin*, sekretarz: p. *Drewniak*, zastępca p. *Bergtal*, skarbnik: *dr Rokita*, zastępca: p. *Wydrych*, członkowie: *dr Tyczek* i *dr Lustgarten*.

Wydział Gier i Dyscypliny: kpt. Kublin (przewodniczący), Szmid, Wolanin, Eysmont, kpt. Machanko, Lipka, Szenajch.

Komisja rewizyjna: kpt. Gawroński, dyr. Konopka, kpt. Słoniewski, kpt. Partyka, Mosin.

Doradca lekarski *dr. Lucemburg*, kapitan związkowy inż. *Przeworski*. Delegat stały na zarząd PZPN plk. *Żołędziowski*, delegaci na walne zgromadzenie PZPN dr *Obrubański*, plk. *Żołędziowski*, dyr. *Rybarczyk* i dyr. *Donners-tag*.

# POLSKA—JAPONIA W HOKEJU 5:1

Katowice, 13 stycznia.

W poniedziałek, 13-go b. m., w drugim dniu pobytu Japończyków w Katowicach, odbył się mecz Japonia — Polska, który w rezultacie zakończył się zwycięstwem Polaków. Zainteresowanie zawodami było jeszcze większe, jak dnia poprzedniego. Wszyscy poprostu uważali sobie za obowiązek przyjść na zawody i zobaczyć nietylko obie reprezentacje olimpijskie, jak raczej *egzotycznych gości*, o których mówił cały Śląsk.

Inna rzecz, iż goście z kraju „kwiatu wiśniowego, chryzantem... i wulkanów“ robili wszystko, by stworzyć jaknajwiększą propagandę dla swej Ojczyzny. Sądząc po ich formie sportowej, spodziewać się należy, iż raczej w tych też celach jada na igrzyska olimpijskie. Z niezwykłą gotowością wdawali się w dalszym ciągu w rozmowy z przygodnymi ludźmi, udzielając im z prawdziwie wschodnią cierpliwością licznych autografów, znaczków olimpijskich, a niekiedy i podarków. Ludzi zaś brała ich prostota, swoboda i wieczny uśmiech, nie mówiąc o wrodzonej Japończykom uprzejmości i grzeczności. Oczywiście najsilniej atakowani byli przez pleć *piękną!*

W godzinach popołudniowych w poniedziałek S. O. Z. H. L. urządził w hotelu „Savoy“ herbatkę sportową, na której poza drużynami japońską, polską i śląską wzięli udział poseł i minister pełnomocny Japonii p. Ito z całym poselstwem, prezydent m. Katowic dr Adam Kocur, prezes Rady miejskiej p. Piechulek, delegat P. Z. H. L., prokurator Kulej, liczni przedstawiciele prasy sportowej, oraz gospodarze w osobach inż. radcy Gawędzkiego i kapitana sportowego red. Mikula. W niezwykle miłym nastroju urozmaiconym serdecznymi przemówieniami posła p. Ito i prezydenta dr Kocura, spędzono dłuższy czas na milej wzajemnej pogawędce, przezem gości na sportowy toast graczy polskich odpowiedzieli swym potężnym narodowym okrzykiem „Banzai!“ Oczywiście nie zapomniano o wymianie odznak sportowych, upiększaniu pamiętników wzajemnymi autografami, wspólnej fotografii, a nawet o zawiązaniu osobistej przyjaźni między graczami obu stron.

Zainteresowanie zawodami przed samym meczem — przeszło wszelkie oczekiwania. W mieście brakło biletów w przedsprzedaży, a na torze zamknięto kasy, na skutek wypełnienia i obawy o całość trybun. Ponad 6.000 osób wypełniło szalenie wszystkie miejsca na szczupłym torze, a ponad 2000 odeszło od kas. Przybyli nawet tacy, których hokej nigdy nie interesował. W loży honorowej zasiadli poseł p. Ito, oraz wicewójewoda śląski dr Saloni. Przed zawodami odegrano hymny państwowe, a gości powitali na lodzie kpt. P. Z. H. L. p. Kulej, oraz kpt. O. Z. H. L. p. Mikula. Imieniem drużyny polskiej wręczono Japończykom miły upominek w postaci „lalki

Na prawo: Kartka z pozdrowieniami wysłana przez Japończyków do polskiej drużyny narciarskiej w Tatrach, opatrzona oryginalnymi podpisami japońskimi.

krakowianki“, jako maskotki na turniej olimpijski. Podkreślić należy tu niezwykle wprost skupienie i pokorę Japończyków podczas odgrywania ich hymnu narodowego, w czasie którego zachowali się *jakby podczas modlitwy*, stojąc z pochylonymi głowami i opuszczonymi ku ziemi oczyma.

Do zawodów Japończycy wystąpili w żółtych kostiumach z herbem Japonii na piersiach, drużyna zaś polska w kostiumach białoczerwonych. Mecz sam, aczkolwiek miał chwilowo momenty słabe, zadowolili i *porwał publiczność*. Zasluga to jednak bezsprzecznie Japończyków, który grając o wiele lepiej jak dnia poprzedniego, utrzymali przez cały czas *niezwykłe wprost tempo*. Objektywnie mówiąc, oni byli więcej w posiadaniu krążka i oni *przez cały czas atakowali*. Szkoleni na wzorach kanadyjskich, imponowali przede wszystkim *doskonałą jazdą na łyżwach*. Z miejsca potrafili ruszyć w pełnym „gazie“. Atakują całą trójką, która jedzie zawsze obok siebie i krótkimi miękkimi podaniami podchodzą aż pod samą bramkę przeciwnika. Nie umia natomiast strzelać. Wszystkie trzy ataki, które grali w składzie dr Hirano, dr Shoji i Kamei, II atak Kinoshita, Furuya, Kitazawa, oraz III atak Ichikawa, Nihei, Hara, grają bardzo dobrze, lecz jak na Europę, *za miękko i za mało skutecznie*. Tutaj dopiero widać wrodzone braki w kondycji fizycznej, na skutek małego wzrostu i wagi ciała, wskutek czego też słabo wypadli obrońcy, nie mogą utrzymać silniejszych i wyższych napastników polskich w osobie

naprzykład Wołkowskiego. Bramkarz Homma oraz Hiramoto nienadzwyczajni. Najlepszymi graczami okazali się jeszcze napastnicy dr Shoji, Kamei i obrońca Suto. Wszyscy jednak swą grą „fair“, poprawnym zachowaniem się na lodzie, oraz wiecznie uśmiechniętymi twarzami, mimo strzelanych im bramek, zdobywają bezwzględnie nietylko przeciwnika, ale przede wszystkim publiczność.

Gra drużyny polskiej, jako teamu olimpijskiego *nie mogła zadowolić*. Przede wszystkim zestawiono ją *nieudolnie*. Na skutek bowiem nieobecności Kowalskiego do ataku krakowskiego Wołkowski-Marchewczyk przydzielono Zielińskiego, rozbijając tamsamem zgraną przeciw trójkę Materski, Zieliński, Głowacki. Na miejsce zaś Zielińskiego wstawiono Kasprzyckiego. Ludwiczakowi w obronie dodano Arlta ze Śląska. W bramce zagrał Stogowski.

Wskutek takiego składu uwidoczniła się zbyt wielka różnica w linii naszych napadów. Całkiem błado wypadł niezgrany do tego atak Materski, Kasprzycki, Głowacki, który *nie strzelił ani jednej bramki*. Za silny zaś okazał się atak Zieliński, Wołkowski, Marchewczyk. Wobec gry Japończyków, razil u napastników polskich *brak jakiejkolwiek gry zespołowej*. Całymi okresami czekało się na podanie krążka. Jedynie Wołkowski i Kasprzycki decydowali się na podanie względnie wyrobienie swym kolegom pozycji do strzału. Wszyscy naogół grali *dla siebie*, a zwłaszcza najsłabsi Materski i Głowacki, ustępując również gościom pod względem szybkości i jazdy na łyżwach.

W obronie zadowalającą formę wykazal Ludwiczak.

Stogowski stworzył sobie specjalny sposób gry w bramce, który naprzeciw stoickiego spokoju bramkarzy europejskich, musi zawsze wywoływać zastrzeżenia, nawet mimo odnoszonych zwycięstw.

Bramkami podzielili się Wołkowski 3, Zieliński i Marchewczyk. Dla Japonii honorowy punkt uzyskał dr Shoji, co niepotrzebnie kwestjonował na boisku Ludwiczak i Stogowski.

W sumie Japończycy grali pięknie, a Polacy skuteczniej, wyyskując swą przewagę w kondycji fizycznej. Oczywiście publiczność brała *niezwykle wprost udział w meczu*, oklaskując żywo grę Japończyków a z graczy polskich *Wołkowskiego i Kasprzyckiego*.

W czasie przerw popisywali się łyżwiarze śląscy w liczbie 16 osób od 5-letnich adeptów sztuki łyżwiarzkiej do mistrzów Polski p. Popowiczowej, Groberta i rodzeństwa Kalusów włącznie.

We wtorek w godzinach południowych odjechali goście do Berlina, żegnani serdecznie na dworcu przez kilkuset polskich sportowców, przedstawicieli prasy i zarząd O. Z. H. L.

Tuż przed odejściem pociągu z okna wagonu dr Shoji, kpt. drużyny japońskiej, żegnając z waszym korespondentem, powiedział na pożegnanie: „Cieszę się niewymownie z meczów rozegranych w Polsce, gdyż były one dla nas *doskonałą okazją dla zapoznania się z hokejem europejskim*. Serdecznym zaś przyjęciem u was jestem wprost *zażenowany!*“

M. M.



HANS HEUER (Berlin)

# ŚMIERĆ BOHATERA SPORTU

Aczkolwiek nazwiska ludzi, który odeszli, stosunkowo szybko giną w pamięci pozostałych, to jednak imię *Henryka Seegrave'a* pozostanie na zawsze w kronikach i umysłach sportowców.

Pamiętam dobrze ów tragiczny dzień.  
Było to

14 czerwca 1930 r.

„Miss England II“ leżała cicha na wybrzeżu jeziora *Windermere*, długa, wąska. Tylko rąbek jej wystawał ponad zwierciadło wody.

Sir Henry Seegrave, typ angielskiego sportowca, młody, zaledwie po trzydziestce, wskoczył rażno do łodzi, kiwając na pożegnanie ręką swej żonie, która stała na brzegu, patrząc poważnie, z troską w oczach, na fale jeziora.

Mechanik zapalił motor — Seegrave siadł przy kierownicy i za chwilę dał się słyszeć rozgłos motoru. Sir Henry Seegrave wyruszył na podbój rekordów! Czyż zresztą czynił on coś innego w życiu poza wiecznym ugania się za marą rekordu?

Przecież tak niedawno temu, 11 marca 1929 r. na plaży *Daytona Beach* na Florydzie startował do próby o inny rekord na swoje „Złotej Strzale“. I wówczas grzmiał motor, a z pod kół uciekała pokonana przesterzeń...

Rezultatem tej jazdy był rekord, który długo dopiero później został pobity przez sir *Malcolma Campbella*.

Teraz chodziło

o rekord szybkości w jeździe na motorówce.

Sir Henry Seegrave stanął przy kierownicy i skinął ręką mechanikowi. „Miss England II“ wyskoczyła rażno na fale. Długie jej i wąskie ciało zdawało się płynąć nad wodą i nie dotykać jej wcale. A przytem daleko jej było jeszcze do maksymalnej szybkości... Motor musiał się trochę rozgrzać, zanim każe mu się pokazać, co umie „Miss England II“. Łódź sunie z szybkością 80, 90, 100 kilometrów na godzinę.

Mechanik stał przy znakomitym kierowcy i przysłaniając ręką oczy, spoglądał w dal, gdzie migotała boja startowa. Obok niej zakotwiczona łódź, na której umieścił się sędzia, biorący czas.

— Jest pan dzisiaj we formie Sir — mówił uśmiechając się mechanik.

Zresztą każdy to musiał zauważyć, że Seegrave jest dziś w takim nastroju, któremu rekord nie będzie mógł się oprzeć. No a przytem „Miss England I“ była naprawdę wspaniałą łodzią!

— Właściwie to wszystko nie ma sensu... — mruknął Seegrave.

Mechanik spojrział na swego szefa nieco zaskoczony.

— Musi się być pionierem nowych dróg — ciągnął dalej Sir Henry. — To jest pierwszym naszym wskazaniem. Pionierzy są właściwie rekordzistami. My? Co robimy my? My usiłujemy okazać się lepszymi od nich, a w rzeczywistości nie możemy ich nigdy doścignąć.

Zakreślił kierownicą, ominął flagę startową i dodał gazu.

Teraz rozpoczęła się rekordowa jazda!

Łódź sunęła chyżo naprzód, rozbijając swem wąskim ciałem wodę, która rozpryskiwała się w dwie fontanny po jej bokach. Wskazówka tachometru szybko posuwała się naprzód. Łódź pędziła naprzód, pędzona motorem, który wypełniał prawie bez reszty długi korpus. Przy kierownicy stał człowiek w białym pulloverze, wpatrując się w dal skupionym wzrokiem i zaciskając dłoń przy sterze.

Toczyła się walka z sekundami...

Motor wyl najwyższymi tonami. Mechanik trzymał się

mocno burty oboma rękoma. Nacisk powietrza był tak silny, że groził wyrzuceniem z łodzi.

Szybkość 160 km na godzinę...

Nigdy przedtem żadna łódź nie osiągnęła takiej szybkości! Seegrave zesunął ochronne okulary z czoła na oczy i silnie umocował je na twarzy. Oblicze jego przedtem pogodne i nieco ironiczne — teraz zmieniło swój wyraz. Wąskie usta zaciśnięte były mocno i na całej twarzy widać było mocno skupioną wolę zwycięstwa!

Znowu flaga startowa... Wielkim łukiem łódź zmieniła kierunek i znowu znalazła się na prostej. Na przebycie jej zużyto 43 sekundy.

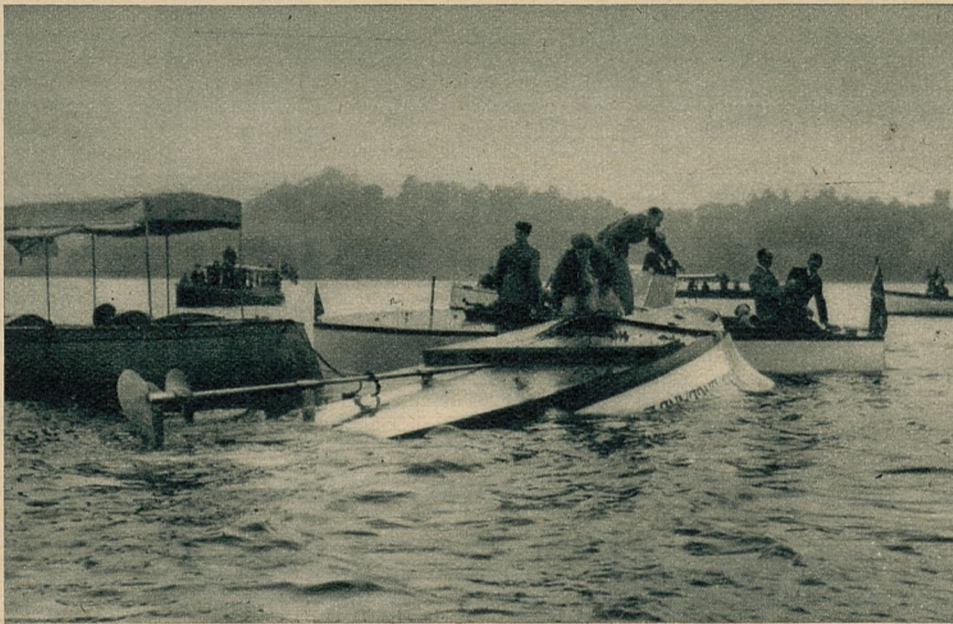
Rekord padł!

Ale teraz odnosiło się wrażenie, że łódź płynie jeszcze szybciej, niż przedtem. Rozpoczyna się nowa runda. Głośniejszy huć motor. Dźwięczy, jak fanfara na zwycięstwo. Donośnym tonem unosi się pieśń motoru nad jeziorem, zwiastując rekord!

Tym razem rundę przebyto w 41 sekundach.

Łódź pędzi dalej w pogoni za rekordem. Jeszcze szybciej, niezatrzymana w swym pędzie. Biały jej korpus sunie tak szybko, że ludzie zgromadzeni na brzegu nie mogą zdążyć wzrokiem za nią...

Sir Henry Seegrave stoi przy kierownicy. Jego żelaznego spokoju nic nie zdołało zakłócić. Lekko pochylił się do przodu, jakgdyby chciał ulżyć ciężarowi łodzi, aby mogła jeszcze szybciej sunąć po bezmiarze wód. Jego wzrok ani na chwilę nie zeszedł z przedpola sunącej z wściekłą szybkością łodzi. Wszystkie zmysły napięte do granic. Myśli chcą zbroczyć na inny temat, szukają jakichś wspomnień, ale nie czas na nie...



W chwilę po katastrofie. Rozbity kadłub „Miss England“ holuje druga łódź do portu.

Później, gdy rekord padnie, będzie można o wszystkim pomyśleć.

Teraz...

Wtem Seegrave zobaczył przed sobą

kawałek drzewa...

Długi wąski kawał drewna tańczył, kołysany falą... Sir Henry zobaczył go w ostatnim momencie, skręcił sterem i chciał go wyminąć... Drżenie przebiegło przez szczupły, biały korpus „Miss England II“; zachwiała się i przechyliła się na bok... a potem nie było widać nic poza wielką fontanną, tryskającą ku niebu. Po sekundzie coś zakotłowało się na wodzie... wychylił się dziób łodzi, potem znowu zniknął i znowu nie było nic...

Jakaś łódź wyskoczyła z przystani. Przybyła na miejsce wypadku właśnie w chwili, gdy z zielonej toni wy-

chyliła się znowu „Miss England II“ i kołysała się na fali, obrócona kilem do góry. Tuż przy niej widziało się jakąś głowę. To mechanik, który trzymał się kuczowo łodzi. A obok niego... głowa sir Henryka.

Któryś z ratowników wyciągnął bezwładne ciało Seegrave'a i umieścił je w łodzi

Sir Henry był nieprzytomny,

podczas gdy mechanik odniósł tylko lekką kontuzję. Łódź ratownicza szybko skierowała się do przystani, gdzie czekała biała jak śmieć *Lady Seegrave*, skamieniała z przerażenia, zbyt słaba, aby się ruszyć naprzeciw nieszczęściu...

Wyniesiono bezwładne ciało na brzeg, zaniesiono je do domu, dokąd natychmiast przybył lekarz. Badanie trwało krótko: obie ręce złamane, jedna noga... ogólne uszkodzenia wewnętrzne. Lekarz spoglądał nieco bezradnie na *Lady Seegrave*, którą stała u wejścia łóża z takim wyrazem twarzy, który mówił, że jeszcze nie może pojąć tego, co się stało.

— Uratujemy go — usiłował pocieszać lekarz zrozpaczoną lady. Dała mu znak, aby zachował spokój. Lekarz podziwiał bohaterstwo tej bladej kobiety.

Nie miał sposobności zaglądnąć do jej duszy, w której wszystko naraz załamało się. W tej chwili przeżywała te wszystkie godziny trwogi i męki, których tyle było w jej przeszłości, przeszłości żony rekordzisty. Przypomniały się jej chwile oczekiwania, przeżyte na *Daytona Beach*, kiedy jej mąż gonił na „Złotej Strzale“ za mirażem rekordu...

Sir Henry otworzył oczy... W tej chwili poruszyła się i pochylila się nad jego łóżem.

— Henryku — wybiegło z jej zmartwiałych ust...

On poznał ją i usiłował uśmiechnąć się.

— Wiesz, to był kawałek drzewa... mały kawałeczek... — szepnęła.

Sędzia, który mierzył czas, stał obok. Oczy rannego spoczęły na nim.

— Pobit pan rekord, sir Henry! — rzekł sędzia — rekord dwóch mil. Międzynarodowa Federacja Żeglarska niewątpliwie rekord ten zatwierdzi...

Twarz sir Seegrave'a poszarzała znowu. Oczy były znowu zamknięte.

Drgawki przebiegły przez jego ręce, jakgdyby trzymał jeszcze koło kierownicy, jakgdyby ciągle jeszcze pędził przez jezioro i musiał pilnować kierunku...

Lady Seegrave stała zmartwiała. Tylko palce jej rąk zacisnęły się tak mocno, że wszystka krew z nich uciekła i znaczyły się bladą plamą w zmroku pokoju.

W pokoju zrobiło się cicho. Lady Seegrave patrzyła się w oblicze swego męża. A teraz właśnie ta twarz przybrała znowu inny wyraz. Już nie było widać tego

skupienia, tej woli, która jeszcze przed chwilą trwała, jakgdyby uparta jazda nie uległa tragicznej przerwie. Teraz widać było tylko na tej twarzy spokój, tylko nieopisany spokój...

Gdy lekarz powtórnie pochylił się nad ciałem Sir Henryka, jego pierś wydała ostatnie tchnienie. Umarł... Rekord padł...

Wola zwycięstwa wypędziła łódź na jezioro... mały kawałek drzewa, kołysający się na fali przelamał tę wolę, przelamał także i życie jednego człowieka...

W stu zawodach brał udział Sir Seegrave, pobit sto rekordów. Śmierć krążyła ustawicznie koło niego, ale on okazywał się zawsze szybszym od niej i uciekał jej.

Aż wreszcie kawałek drzewa... przypadek położył kres życiu człowieka, który nie bał się śmierci



Widok ogólny przygotowań do rekordowej jazdy „Miss England II“.

# GOŚCINA RUMUŃSKICH HOKEISTÓW W KATOWICACH

Katowice, 18 stycznia. (Tel) W sobotę bawiła w Katowicach mistrzowska drużyna hokejowa Rumunji: „Telephon-Club Romania Bucuresti”, która ostatnio odbyła tournée po Europie i która wieczorem rozegrała na sztucznej lodzie mecz z reprezentacją Śląska. Ślązacy, osłabieni brakiem dwóch graczy, których nie potrafiliby zastąpić rezerwowi, osiągnęli, mimo to, sukces.

zwyciężając renomowaną drużynę rumuńską w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1).

Na Rumunach widać było wyraźnie przemoczenie ostatnimi meczami w Wiedniu, a zwłaszcza w Berlinie, gdzie — jak wiadomo — wygrali dwa krotnie z reprezentacją stolicy Rzeszy.

Przyjazd Rumunów poprzedziła doskonała fama, jaką się cieszy ten zespół, zasilony Kanadyjczykiem Wattersem, który niewątpliwie zawążył na poziomie całej drużyny. Naogół Rumuni nie zawiedli pokładanych nadziei, a zawody przegrali z powodu przemoczenia, braku decyzji, a przede wszystkim zastosowania zupełnie błędnej taktyki.

Ślązacy byli drużyną bezwzględnie słabszą, a zwycięstwo ich należy zaliczyć do kategorii sześciu zwycięstw. Niemniej pokazali oni, że umieją nie tylko się bronić, ale i wygrać. Wszystkie niemal mecze, z wyjątkiem drugiego, w której Ślązacy utrzymali grę niemal równorzędną, stały pod znakiem zdecydowanej przewagi Rumunów.

Kanadyjczyk Watters, który początkowo grał w obronie, a potem przeszedł do ataku, nie wyróżnił się specjalnie, może dlatego, że był lekko kontuzjonowany na ostatnich meczach. Inni zawodnicy byli niemal równorzędni, wyróżnili się Wacar i Anastaziu w obronie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Rumunia: Sprencz, Kanadyjczyk Watters, Duca, Petrovici, Anastaziu, Pane, Bracke, Botez, Wacar. Śląsk: Kaszny, Kasprzycki, Doniec, Urzon, Górecki, Wilczek, Arlt, Kuczer, Kühn.

Najlepszym graczem Śląska był

bramkarz Kaszny,

który obronił z niesłychanym szczęściem i brawurą wszystkie niebezpieczne strzały Rumunów. Poza tem Kasprzycki w obronie był ostoją drużyny. Na wyróżnienie zasługuje trójka obrony Pogoni, która pod względem kombinacyjnym zrobiła duże postępy, jakkolwiek fizycznie ustępowała Rumunom. W drugim ataku bardzo słabi byli: Arlt i Kuczer, lepszy Kühn.

Przed rozpoczęciem meczu popisywały się łyżwiarki Stędzina i Czorówna.

Mecz rozpoczyna się silnym atakiem Rumunów, którzy formalnie przygniatają oszłomionych Ślązaków. Mimo to pierwszy wypad Śląska kończy się zamieszczeniem podbramkowym i niespodziewana

pierwszą bramką,

strzeloną przez Arlta. Rumuni dalej naciskają, Ślązacy tylko od czasu do czasu inicjują sporadyczne kontrataki. Kasprzycki z końcem tereji podaje Kuczerowi doskonale, jednak ten *maruje okazje*. W drugiej tereji gra się zaostrożnie, w związku z czym Petrovici zostaje wydalony na karę minutę.

Kasprzycki ponownie atakuje, wyszukując zdekomputowanie drużyny rumuńskiej, jednak Rumuni utrzymują grę otwartą. W tym okresie Kaszny broni doskonale wiele ostrych strzałów, wykazując doskonałą orientację. Tempo niezwykle się ożywia i niespodziewany przebieg Urzona przynosi drugą bramkę dla Śląska. Była to

najładniejsza bramka dnia.

Urzon przeniósł krążek nad bramkarzem, rzucającym się mu pod nogi.

Trzecia tereja jest nieco ostrzejsza, gdyż Rumuni pragną za wszelką cenę wyrównać. To też Botez i Duca schodzą na karne minuty. Ślązacy roz-

grywają się i Kasprzycki ze wspaniałego zagrania strzela

trzecią bramkę.

W tym wypadku zawinił bramkarz niepotrzebnym wybiegiem.

Od tego momentu, za poradą Kanadyjczyka Wattersa, bramkarz rumuński opuszcza tor, a miejsce jego zajmuje jeden z obrońców. W ten sposób Rumuni grają z jednym tylko obrońcą, wysyłając pięciu napastników do ataku. Utrzymują w ten sposób nieprzerwany nacisk na bramkę Śląska, bawiąc pod nią zaledwie pięć minut. Taktyka ta była bardzo ryzykowna i nie przyniosła większego sukcesu. Rumuni strzelili tylko jedną bramkę przez Wacara i zeszli pokonani z boiska. Sędziował mgr Trytko. Publiczności około 750 osób.

Bezpośrednio po zakończeniu powyższego meczu kapitan sportowy P. Z. H. L., prok. Kulej, ustalił skład naszej reprezentacji hokejowej na Igrzyska Olimpijskie w Garmisch-Partenkirchen następująco: bramkarz: Stogowski, obrońcy: Sokolowski, Ludwiczak, Kasprzycki (Śląsk), atak I: trójka krakowska: Wołkowski, Marchewczyk, Kowalski, atak II: Stupnicki, Głowacki, Zieliński, rez. Król. Wyjazd reprezentacji polskiej nastąpi we środę 22 b. m.

## Druga porażka Rumunów Śląsk - Telefonclub 7:2

Rumuni chcą zejść z boiska.

Wstrzymuje ich od tego Kanadyjczyk Watters. Incydent ten rozpalili graczy polskich. Atak Cracovii narzucałszy szalone tempo, strzela 4 bramki przez Kowalskiego, Wołkowskiego i Marchewczyka. Radość wśród publiczności nie do opisania. Ten okres gry trójki Cracovii

porwał całą widownię.

Gdyby drużyna polska zagrała tak wcześniej, wynik mógłby być nawet dwucyfrowy.

Reasumując przebieg zawodów z obydwu dni, trzeba podkreślić, iż klęska Rumunów była nieoczekiwana, winą ich porażki leży może w przemoczeniu graczy po ciężkich meczach puławowych w Wiedniu, Pradze i w Berlinie. W każdym razie był to najsilniejszy w tym sezonie zespół zagraniczny w Polsce. Obok świetnej trójki olimpijczyków, krakowskich, z graczy Śląska wyróżnić należy Kaszengo, doskonałego zawsze Kasprzyckiego i obiecującego Urzonia. Sędziował zawody dr. Skulicz, widzów około 2.000.

## Norwegia zwycięża w łyżwiarstwie Stany Zjednoczone

Oslo, 19 stycznia. (Tel) Na Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid wielkie zwycięstwo odnieśli łyżwiarze amerykańscy, lecz Norwegowie mówili wówczas, że stało się to tylko wskutek zastosowania nowego sposobu rozgrywania zawodów, a mianowicie ze wspólnego startu, a nie, jak w Norwegii, startuje się w jeździe na czas. To też Norwegia nigdy nie uznała wyniku z Lake Placid za miarodajny i odpowiedź na pytanie: Kto jest lepszy w jeździe szybkiej na lodzie — miał dać dopiero mecz łyżwiarski Norwegia—Stany Zjednoczone. Mecz ten rozegrano w dniach 18 i 19 stycznia w stolicy Norwegii, Oslo, dokąd przybyli łyżwiarze olimpijscy przed udaniem się do Garmisch-Partenkirchen.

Poziom zawodów był bardzo wysoki, czego najlepszym dowodem było

ustanowienie dwóch rekordów świata,

a to przez Amerykanina Allana Potts'a w wyścigu 500 m oraz przez Norwega Ballagruda na 5 km. W całości zawodów lepiej zaprezentowali się Norwegowie, którzy wygrali trzy z czterech rozgrywanych konkurencji, oddając zwycięstwo Amerykanom jedynie w wyścigu 500 m. Z Norwegów najlepiej wypadł mistrz Norwegii Ballagrud, który wygrał dwie konkurencje.

Wyniki dwudniowych zawodów były nast.: 500 m: 1) Potts (USA) 42.4, nowy rekord świata. (Dawny rekord należał do Engnestangena i wynosi 42.5 sek.); 2) Freisinger (USA) 42.6; 3) Engnestangen (Norwegia) 42.9 sek.; 4) Haraldsen (Norwegia) 43.2; 5) Ballagrud (Norw) 43.4; 6) Petersen (USA) 43.9; 7) Staksrud (Norw) 44.2; 8) Mathiesen 44.4; 9) Lamb (USA) 45.4. Schröder (USA) przewrócił się i biegu nie ukończył.

5 km: 1) Ballagrud 8:17.2, nowy rekord świata. (Poprzedni rekord należał do Austriaka Stiepla i wynosił 8:18.9). 2) Mathiesen 8:20.2; 3) Staksrud 8:17.9; 4) Haraldsen 8:34.9; 5) Engnestangen 8:35.2; 6) Schröder 8:35.2; 7) Petersen 8:47.5; 8) Freisinger 9:03.2; 9) Lamb 9:07.4; 10) Potts 9:52.

W drugim dniu międzykrajowych zawodów w jeździe szybkiej na lodzie zebrało się na stadionie Frobera w Oslo przeszło 12.000 widzów, którzy mieli sposobność oglądania fenomenalnej formy Norwegów. W rezultacie Norwegowie odnieśli

zdecydowane zwycięstwo nad Amerykanami w stosunku 49:95.

Należy jednak zaznaczyć, że w Norwegii punkty oblicza się inaczej, niż na reszcie kontynentu, mianowicie zdobywca pierwszego miejsca otrzymuje 1 pkt., drugiego 2 pkt. i t. d. W ten sposób zwycięzca otrzymuje mniej punktów, niż pokonany.

W niedzielę rozegrano dwie konkurencje, a to: na: 1.500 m i 3.000 m. O przewadze Norwegów nad Amerykanami świadczy fakt, że zdobyli oni w obu konkurencjach po 5 pierwszych miejsc. Na uwagę zasługuje nowy, wspaniały wyczyn Ballagruda, który na 3.000 m ustanowił nowy rekord Norwegii w czasie 4:57.9 min.

Poszczególne wyniki były następujące: 1.500 m: 1) Haraldsen (N) 2:19.8; 2) Ballagrud 2:20.3; 3) Mathiesen 2:20.8; 4) Staksrud 2:21.5; 5) Engnestangen 2:22.3.

3.000 m: 1) Ballagrud 4:57.9. Nowy rekord Norwegii. 2) Mathiesen 4:58.8; 3) Staksrud 5:04.9. Czwarte i piąte miejsce zajęli również Norwegowie.

### Cracovia—Sokół w hokeju 6:0

Kraków, 19 stycznia. W niedzielę odbył się w Krakowie pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy między Cracovią a Sokół. Był to mecz towarzyski, a zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). Drużyna Cracovii dzięki startowi olimpijczyków Wołkowskiego, Kowalskiego i Marchewczyka górowała zdecydowanie nad przeciwnikiem. Natomiast reszta drużyny Cracovii odbijała od olimpijczyków dość wydatnie, podobnie jak całość Sokola.

Doskonale grał Marchewczyk, którego słaba forma, opisywana ostatnio, jest chyba jakimś nieporozumieniem. Łód początkowo niezły, pod koniec spotkania przedstawiał obraz żaloszny, a miejscami nie było go wcale.

Bramki strzelili: Marchewczyk i Wołkowski po 2, a Zaleski i Michalik po jednej. Sędziowali pp. Klaput i Ziętkiewicz.

Równocześnie miał się odbyć mecz o puchar P. U. W. F. między Legją a O. M. P. Kraków. Ponie-

waż jednak sędzia uznał tor za mienadający się do rozgrywki, odbył się tylko mecz towarzyski, w którym Legja pokonała O. M. P. w stosunku 10:0 (3:0, 4:0, 3:0).

### Hokej w Krynicu

Krynica, 19 stycznia (tel.). W Krynicy gościł zespół hokejowy Bielsko Bialskiego Tow. Łyżw., który w sobotę pokonał zespół K. T. H. w stosunku 1:0.

W niedzielę odbyło się rewanżowe spotkanie, które wygrał KTH. w stosunku 6:1 (1:0, 3:1, 2:0). Warunki lodowe były dziś lepsze niż w sobotę, również zainteresowanie publiczności było dość znaczne. Przez cały czas meczu KTH. utrzymywał przewagę, silnie atakując. Już w 6 min. po ładnej akcji solowej Piechota zdobywa dla miejscowych pierwszą bramkę. W drugiej tereji w pierwszej minucie Kulik strzela nieuchronną bramkę dla KTH. BB. usiłuje wyrównać i przeprowadza silne ataki. W 7 min. Burda strzela trzecią bramkę. W pewnej chwili sędzia usuwa z boiska bramkarza BBTŁ. za przytrzymanie przeciwnika za kij. Decyzja ta budzi pewne wątpliwości. Również sędzia wyklucza na minuty karne dwóch graczy BBTŁ. W 14 min. pada 4-ta bramka dla KTH. W pewnej chwili w trzeciej tereji Piechota oddaje krążek Kulikowi, podbiega Wolf z BBTŁ. i strzela do własnej bramki. Wreszcie Kulik strzela 6 bramkę dla KTH. i na tem mecz się kończy.

### MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

#### „WIEDZA“

KRAKÓW, UL. BR. PIERACKIEGO NR. 14

przygotowują na usnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów do:

1. egzaminu dojrzałości gimnazjum,
2. egzaminu z 6-ciu klas gimn.,
3. w zakresie I i II kl. gimn. nowego ustroju,
4. egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają wybitne siły fachowe.

Oplaty niskie.

# WIELKIE KONKURSY HIPPICZNE W ZAKOPANEM

Zakopane, w styczniu.

W drugim dniu zimowych zawodów konnych we wtorek odbyły się dwa konkursy hipiczne. Pierwszy konkurs był o nagrodę wędrowną imienia Małopolskiego Klubu Jazdy.

Drugi konkurs odbył się dla pań i jeźdźców cywilnych im. sen. Tadeusza Karszo-Siedlewskiego.

W pierwszym konkursie startowało 25 koni. — Pierwsze miejsce zajął rtm. Skupiński (8 pułk strzel. kon.) na koniu „Carmen“, 2) p. Strzeszewski (T. M. i K. Z. K.) na koniu „Ryś“, 3) por. Turaszewski (6 pal.) na koniu „Sława II“, 4) por. Szędzielarz (20 p. ul.) na koniu „Sas“, 5) mjr. Grudziński (R. I. K. Bielsko) na koniu „Orania“.

W drugim konkursie biegło 10 koni. Pierwsze miejsce zajął p. Tomecki (Sokół Macierz Lwów) na koniu „Oberek“, 2) p. Wilhelm Schön (Sl. Klub jazdy) na koniu „Dorian“, 3), 4) i 5) p. Strzeszewski na koniach „Ryś“, „Domino“ i „Owad“, 6) p. Rosnowski (Sl. Klub jazdy) na koniu „Wandal“.

Prócz tego we wtorek odbyły się dwie gonitwy włókiem za jeźdźcem na dystansie 2.400 m. o nagrodę Małopolskiego Tow. Zachęty do hodowli koni. Pierwszy przybył p. Trzeciński na koniu „Manru“ z narciarzem Ochotnickim, za nim przybył por. Turaszewski na koniu „Brawura“ z narciarzem Kusiem.

W drugiej gonitwie na dystansie 1.600 m. o nagrodę Gremjum Pensjonatów w. o. zwyciężył p. Tomecki na koniu „Banzaj“ z narciarzem p. Strzeszewskim.

„Dzień I. K. C.“

We czwartek rozegrano dwa konkursy, a to konkurs im. honorowego członka Małopolskiego Klubu Jazdy red. Marjana Dąbrowskiego oraz konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“.

Konkurs szybkości im. red. Marjana Dąbrowskiego odbywał się na 14 przeszkodach, wysokości około 1.30 m. szerokości 3.5 m. Startowały 23 konie.

Pierwsze miejsce zdobył kpt. Dąbski-Nerlich (7 d. a. k.) na koniu „Poluś“ w czasie 1.44, 2) por. Nagórski (7 d. a. k.) na koniu „Anitra“, 1.46 i 2/5, 3) Henryk Strzeszewski (T. M. K. Z. K.) na koniu „Owad“, 1.50, 4) rtm. Skupiński (8 p. strzelców konnych) na „Carmen“, 1.54 i 2/5, 5) Henryk Strzeszewski na koniu „Ryś“, 1.41 i 15 punktów, 6) kpt. Dąbski-Nerlich na koniu „Nero“, 1.57 i 3/5.

Konkurs dla pań i jeźdźców

o nagrodę „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“

był konkursem szybkości, który rozgrywał się na 14 przeszkodach, wysokości 1.10 m. szerokości 3 m. Startowało 15 koni.

Zwyciężył p. Strzeszewski (TMKZK) na koniu „Ryś“ w czasie 1.48 i 2/5, 2) Strzeszewski na ko-



Red. M. Dąbrowski dekoruje zwycięzcę konkursu w Zakopanem.

niu „Owad“, 1.49 i 1/5, 3) Zygmunt Russocki (Małopolski Klub Jazdy Konnej) na koniu „Trak“, 4) Strzeszewski na koniu „Banzaj II“.

Po zakończeniu obu konkursów odbyła się dekoracja zwycięzców, której dokonał red. Marjan Dąbrowski w otoczeniu członków jury i członków zarządu Małopolskiego Klubu Jazdy.

Następnie odbyła się gonitwa włókiem za jeźdźcem na dystansie ok. 1.800 m. o nagrodę za-

rzędu miasta i uzdrowiska. Skiskjöring ten zakończył się nieszczęśliwym wypadkiem. — Klacz „Faza“ na wirażu poślizgnęła się i złamała nogę i musiano ją zastrzelić.

Pierwsze miejsce zajął w skiskjöringu „Rozkosz“, klacz, z kpt. Rozwadowskim, jako jeźdźcem i narciarzem Walczakiem; 2) „Flagranti“, ogier, z jeźdźcem Russockim i narciarzem Ochotnickim; 3) „Żbik II“ z jeźdźcem por. Męczarskim i narciarzem por. Rojcewiczem.

## Konkurs o puchar P. Prezydenta Rzpltej

Zakopane, 19 stycznia. (Tel) Niedziela 19 b. m. nosiła najbardziej uroczysty charakter, gdyż w dniu tym rozgrywał się konkurs o puchar wędrowny im. Prezydenta R. P.

Konkurs rozgrywał się na parcours, na którym ustawionych było 15 przeszkód w wysokości około 1.40 m., a szerokości około 4 m. Warunki terenowe były bardzo ciężkie ze względu na ostre zakręty. Norma czasu wynosiła 1 min. 48 sek. do przebycia parcours, a tylko 4 konie osiągnęły tę normę.

Konkurs wygrał rtm. Skupiński (8 p. s. k.) na koniu „Promień“ w czasie 1:45.4, punktów 0; 2) por. Cuber (20 p. ul.) na koniu „Oberek“ w czasie 1:59.6, pkt 0; 3) kpt. Dąbski-Nerlich (7 d. a. k.) na koniu „Przybysz“ w czasie 1:50.4, pkt 4; 4) por. Nagórski (7 d. a. k.) na koniu „Anitra“ w czasie 1:52.4, pkt 4; 5) kpt. Mrowec (5 d. a. k.) na koniu „Amator“ 1:56.4, pkt 4; 6) por. Rojcewicz (25 p. ul.) na koniu „Żbik II“ 1:57.4, pkt 4; 7) por. Turaszewski (6 p. a. l.) na koniu „Sława“ 2:08.4 i 2/5, pkt 4; 8) por. Męczarski (7 p. ul.) na koniu „Psyche Urodziwa“ 1:47.6, pkt 8.

Po zakończeniu konkursu odbyło się uroczyste wręczenie pucharu wędrownego im. Prezydenta R. P. zwycięzcy rtm. Skupińskiemu, którego dokonał im. Prezydenta inspektor armji gen. dyw. Römmel w otoczeniu członków jury i członków zarządu Małopolskiego Klubu Jazdy.

Następnie odbyła się gonitwa włókiem za jeźdźcem na dystansie 2.400 m. o memoriał I prezesa Małopolskiego Klubu Jazdy, gen. Roberta hr. Lamazan-Salinsa. W gonitwie tej zwyciężyła klacz „Rozkosz“ z jeźdźcem kpt. Rozwadowskim i narciarzem Walczakiem w czasie 3 min. i 2/5 sek.; drugie miejsce zdobyła „Flagranti“ z jeźdźcem por. Cuberem i narciarzem Kusiem; trzecie miejsce zdobyła „Brawura“ z por. Turaszewskim z narciarzem Antoniewiczem.

## Nowy rekord Polski na zawodach pływackich w Krakowie

Kraków, 19 stycznia.

Po dłuższej przerwie krakowianie mieli możliwość oglądania ładnej imprezy pływackiej. Szkoda tylko, że zawody nie zgromadziły spodziewanej liczby publiczności ale i cyfra 150 osób nie jest znikomą.

Poza gospodarzami to jest YMCA licznie obesłały zawody kluby śląskie KPS. Siemianowice i TPGN. Giszowice, Cracovia, nie mogąca korzystać z zimowego treningu bądź też w braku zawodników czołowych jak Roupperta, Grubentala, Ochalskiego i t. p. wystawiła tylko 3 zawodniczki i Paszkota.

Zawody stały na dość wysokim poziomie i wyniki uzyskane uważać należy za dobre. Zwłaszcza poprawa rekordu Polskiego na 100 m stylem klasycznym przez Heidricha o 2 sekundy wyróżnia zśród naszej elity pływackiej młodego Ślązaka, robiącego z dnia na dzień postępy.

Jarkuliszówna (TPGN) stoi dość daleko od zeszlorodniwej formy, ale też Ślązacy mają za sobą 3 tygodniową przerwę w pływaniu. Z Krakowian Paszkot jest w dalszym ciągu lepszy od miejscowych rywali Zguby i Rachniowskiego, którzy jednakowoż się poprawili. Nemeczke i Lubieńska z Cracovii są w formie. Włodek YMCA systematycznie zbliża się do czasu 1,20 na setkę na wznak. Gryglewski natomiast coraz lepiej stosuje w pływaniu klasycznym „motylka“.

Również narybek YMCA przedstawia się dość dobrze, zwłaszcza w odniesieniu do chłopców. Z pań Lasoniówna poprawnie pływa żabką, to samo powiedzieć można o Więctawówny, która, poza klasycznym, umie pływać crawlem.

W skokach z trampoliny wysoki poziom wykazał Breguła, który zademonstrował kilka skoków o wysokich współczynnikach trudności, jak salto auerbacha, półtora salta i t. d. Organizacja zawodów dość sprawna.

Wyniki zawodów są nast.:

50 m dow. chłopców: 1) Grudziński (Y) 35,6, 2) Pałka (Y) 36,2, 3) Więcek (Y) 41; 100 m klas. pań: I klasa: 1) Jarkuliszówna (TPGN) 1,39,4, 2) Nemeczke (Cr) 1,47,2, 3) Lasoniówna (Y) 1,57; 100 m dow. pań, I klasa: 1) Paszkot (Cr) 1,10,2, 2) Zguda (YMCA) 1,11,2, 3) Rachniowski (YMCA) 1,11,5; 100 m na wznak pań, I klasa: 1) Włodek (Y) 1,22,2, 2) Widera (KPS) 1,26,2, 3) Tomasik (Y); 100 m klasyczny I klasa pań: 1) Heidrich (KPS) Siemianowice 1,20,2 nowy rekord Polski, lepszy

od rekordu ustanowionego przez Boguta z AZS o 2 sekundy, 2) Bogdani 1,26.

50 m na wznak pań I klasa: 1) Jarkuliszówna (TPGN) 48,4, 2) Matlok (KPS) 50,4; 200 m dow. pań I klasa: 1) Paszkot (Cr) 2,48, 2) Heidrich (KPS) 2,48,5, 3) Trenczyński (Y) 2,50,6. Niespodziankę zrobił Heidrich, gdyż będąc specjalistą w stylu klasycznym, pokazał ładnego cawlea i prowadził bieg przez 150 m.

100 m dowolnym pań I klasa: 1) Lubieńska (Cr) 1,34, 2) Alderówna (TPGN) 1,48,6. Sztafeta 5x50 m stylem dowolnym I klasa pań: 1) YMCA w skła-

dzie: Trenczyński, Zguda, Rachniowski, Włodek, Japoll w czasie 2,39,6, 2) KPS 2,55,2 Widera, Binczyk, Broll, Krocha, Heidrich.

3x50 m zmiennym pań: 1) TPGN 2,26,1, 2) YMCA 2,31,6, 3) Cracovia 2,35.

200 m klas. pań I klasa: 1) Wolniak (Y) 3,21,9, 2) Domagała (TPGN) 3,35; 3x50 dowolnym pań II klasa: 1) KPS 1,56,6, 2) YMCA 1,57; 100 m klasyczny, II klasa pań: 1) Gryglewski (Y) 1,29,5, 2) Bochynek (TPGN) 1,39,4; 100 dowolnym pań II klasa: 1) Broll (KPS) 1,16,9, 2) Barbaszewski (YMCA) 1,23, 3) Weisło (Y) 1,23,5; 50 m dowolnym pań II klasa: 1) Więctawówna (Y) 45, 2) Urszula (Cr) 48, 3) Rozwadowska (Y) 56; 100 m dowolnym II klasa: 1) Kowalski (Y) 1,21,8, 2) Jedrysik (TPGN) 1,22,8.

## Plany przedolimpijskie wioślarzy

Warszawa, 19 stycznia.

W piątek odbyła się w Polskim Zw. Tow. Wioślarskich konferencja na temat wioślarskich przygotowań przedolimpijskich. W konferencji wzięli udział: prezes PZTW p. Bojańczyk, wiceprezes p. inż. A. Loth, członek zarz. p. M. Sporny i kapitan sportowy red. Długoszewski.

Na konferencji tej postanowiono definitywnie zaangażować w charakterze trenera związkowego p. Fritza Haspla (Austria) oraz ustalono ogólne wytyczne przygotowań przedolimpijskich. Plany te przedstawiają się nast.: zimowy obóz kondycyjny w Tatrach odbędzie się w dn. od 1 do 15 lutego, następnie wioślarze powrócą do treningu gimnastycznego w basenach. Z początkiem marca, w miarę ocieplenia się przejdą następnie na trening na wodzie.

Pierwsza eliminacja przedolimpijska odbędzie się w Bydgoszczy na regatach międzynarodowych w dn. 28 czerwca. Po tych regatach olimpijczycy udadzą się na jezioro Gopło, gdzie w Kruszycy odbędzie się dalszy etap pracy w formie obozu. Zaznaczyć należy, że na Goplu znajduje się piękny tor regatowy długości 2 km. Tamże w dn. 19 lipca odbędzie się druga eliminacja przedolimpijska, połączona z regatami międzyklubowymi, organizowanymi z okazji jubileuszu 25-lecia tamtejszego Klubu Wioślarskiego „Gopło“. Trzecia wreszcie eliminacja przeprowadzona będzie na mistrzostwach Polski w dn. 25 i 26 lipca w Bydgoszczy.

Po regatach związkowych wioślarze udadzą się bezpośrednio do Berlina i ostatni etap przygotowań przeprowadzą na jeziorze Grünau.

Co się tyczy kontaktu międzynarodowego to powzięto uchwałę obesłania w miarę możliwości regat w Frankfurcie nad Odrą (14 czerwca) oraz w Gdańsku (12 lipca).

Zaznaczyć należy, że plany Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich spotkały się z bardzo życzliwym poparciem dyrektora P. U. W. F. gen. Olszyny-Wilczyńskiego, który przyznał na cele zaangażowania trenera subwencję. Także i kierownik wydziału W. F. i sportu w P. U. W. F. mjr. Wojciechowski poparł energicznie starania wioślarzy w sprawie trenera.

W SPOTKANIACH O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO SZERMIERCZE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO Tramwajarze pokonali PPW. w stosunku 21,5 : 10,5, w szpadzie 11,5 : 4,5 oraz w szabli 10:6. W drugim meczu Policjny K. S. pokonał PPW. w ogólnym stosunku 20,5 : 11,5. Mianowicie w szpadzie Policjny zwyciężył 8,5 : 7,5, w szabli 12:4. — W ogólnej punktacji drużynowych mistrzostw w szpadzie, prowadzi WKS. 28 pkt., Tramwajarze 21,5, PKS. 18,5, PPW. 12 pkt., w szpadzie prowadzi PKS. 27 pkt., przed WKS. 26 pkt. i Tramwajarze 17 pkt. W ogólnej punktacji zatem na pierwszym miejscu figuruje WKS., który ma zapewnione zdobycie tytułu okręgu. Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo pozostało jeszcze jedno spotkanie, mianowicie WKS.—PPW.

OSTATNIE WYSZŁO ROZPORZĄDZENIE (według którego zakazane jest noszenie odznak, nawet towarzyszy zarejestrowanych, bez uprzedniego uzyskania zgody ze starostwa. Rozporządzenie to dotyczy w znacznej mierze sprawy noszenia klubowych odznak sportowych i w tej kwestji władze sportowe polskie zamierzają interwenjować u odpowiednich czynników.

# GARMISCH PARTENKIRCHEN ZACZYNA SIĘ „ZALUDNIAĆ“

Nareszcie zmora braku śniegu i lodu zniknęła. Nietylko w wysokich górach, ale i także w dolinach otwarły się lodowiska, a w wielu miejscowościach pojawiły się postacie narciarzy, wykorzystujących tak bardzo spóźnioną w b. r. zimę. Wechodźmy w ostatni okres przed-olimpijski, stojący wydatnie pod znakiem nerwowego oczekiwania na to, co nam przyniesie wielka batalia narodów.

Garmisch Partenkirchen zaczyna się powoli zaludniać. W chwili, kiedy narciarze niemieccy, zniechęceni brakiem śniegu, myśleli o przelożeniu terminu mistrzostw oraz o wyjeździe na daleką Północ, pociągi przywiozły pierwszych olimpijczyków w Alpy bawarskie.

Coprawda, to od szeregu tygodni przebywa w Garmisch kilka narciarek amerykańskich, ale jak jedna jaskółka nie robi wiosny, tak i w tym wypadku obecność tych kilku gwiazd amerykańskich, które zresztą i

cką z taką dokładnością i zgraniem, że odnosiło się wrażenie, jakby skoku tego dokonała jedna istota.

Podczas gdy niektóre reprezentacje olimpijskie przybywają już do Garmisch Partenkirchen, to reszta przeprowadza ostatnie eliminacje.

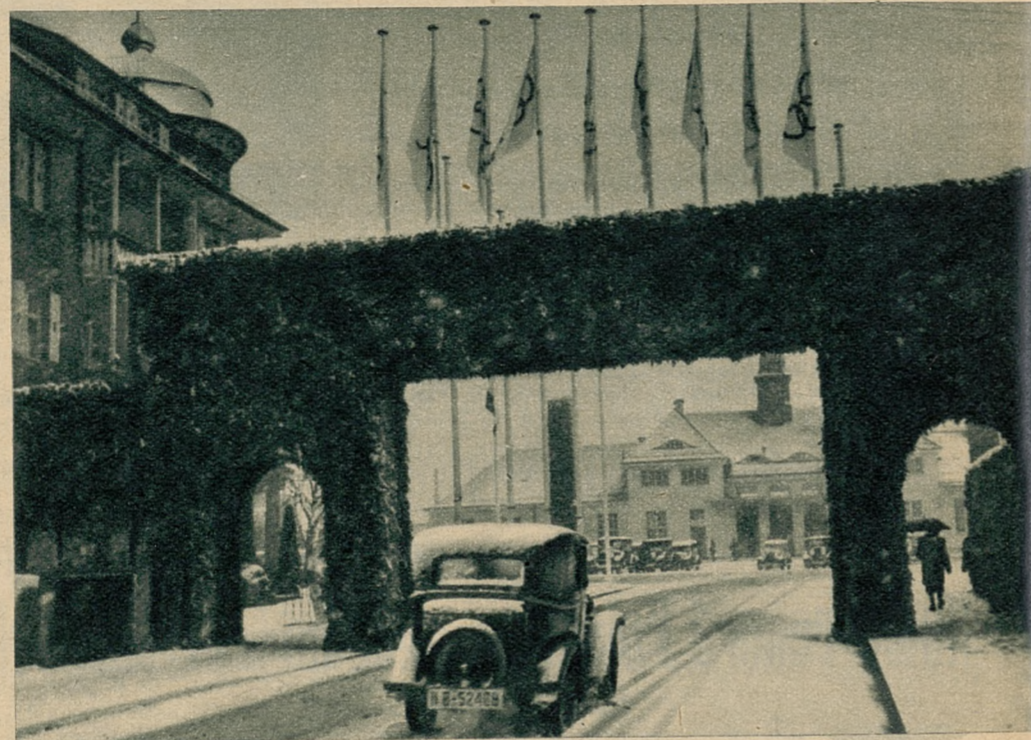
Niedawno odbyły się ostateczne eliminacje skoczków norweskich, które poraż setny już bodaj udowodniły, że Norwegia dysponuje olbrzymim rezerwuarem skoczków. To też Norwegia ma poważne zamierzenie w wyborze swojej elity.

Ostatecznie zgłoszono ośmiu skoczków, z których dopiero na miejscu wybierze się czterech najlepszych. Lista tych wybrańców przedstawia się następująco: Reidar Andersen, Birger Ruud, Arnold Kongsgaard, Kaare Wahlberg, Hans Beck, Alf Andersen i Zygmunta Ruud. Spodziewać się należy, iż Norwegię będą reprezentować czterej pierwsi i między nimi też rozstrzygnie się zapewne mistrzostwo olimpijskie.

Zaznaczyć należy, że na ostatnich eliminacjach Kongsgaard ustanowił na skoczni w Kongsbergu

### nowy rekord Norwegii,

skacząc 90,5 m. Dotychczasowy rekord znajdował się w posiadaniu Reidara Andersena i wynosił 90 m.



Powijęj: Nowa mistrzyni Niemiec w jeździe figurowej V. Lindpaintner.

Na prawo: Brama powitalna w Partenkirchen udekorowana flagami olimpijskimi. Jak widzimy warunki śnieżne w Alpach bawarskich wydają się poprawiły.

tak zapewne nie odegrają poważniejszej roli, przeszła bez większego echa.

Natomiast przyjazd drużyn Szwecji, Japonji i Stanów Zjednoczonych stał się już ewenementem dnia i ścianał na dworzec w Garmisch Partenkirchen zarówno przewodniczącego Komitetu Igrzysk Zimowych dr von Halta, jak i kietownika sportowego Niemieckiego Związku Narciarskiego barona Leforta.

Goście z dalekich krain przywieźli ze sobą zimę.

Czarne dotychczas zbocza gór pokryły się śniegiem tak, że goście mogli odrazu wyruszyć na trening. Teraz Garmisch Partenkirchen rozbrzmiewa już wesołą gwarą wieloleżyczną tembardziej, że kilkanaście dni, dzielących nas od otwarcia zawodów, pozwala spokojnie myśleć o dniu dzisiejszym.

W międzyczasie na pierwszy plan wysunęły się tyżwiarze. Na stadionie olimpijskim rozegrano zawody

w jeździe figurowej o mistrzostwo Niemiec.

O ile zawody w jeździe pań i parami przyniosły zdecydowane zwycięstwo faworytom, o tyle w konkurencji pań i parami przyniosły zdecydowane zwycięstwo faworytom, o tyle w konkurencji pań nie brak było sensacji. Dotychczasowa uistrzyni Niemiec Marie Herber została niespodziewanie pokonana przez młodą Berlinkę Victorię Lintpaintner. Początkowo sądzono, iż Herber zdoła nadrobić różnicę, dzieląc ją od konkurentki, ale oczekiwania te nie spełniły się. Wprawdzie Herber wykazała się dużo większymi umiejętnościami w zakresie jazdy dowolnej, ale nie wystarczająco, by przegonić Lintpaintner, która swoją siłę opiera na wzorowej wykonaniu jazdy obowiązkowej. W rezultacie Marie Herber została pokonana minimalną różnicą punktów. W konkurencji panów zupełnie bezkonkurencyjnym był Ernest Baer, który zdecydowanie zajął pierwsze miejsce z olbrzymią różnicą punktów w stosunku do swych rywali.

Równie wielka różnica dzieliła mistrzów w jeździe parami Marie Herber i Ernesta Baiera od pozostałych par. Zaznaczyć należy, iż do popisów olimpijskiej pary niemieckiej napisano specjalną muzykę, dostosowaną do inowacyj, wprowadzonych przez tych tyżwiarzy. Jak dalece doskonałym był program pary niemieckiej, dowodzi fakt, iż sędziowie dwa razy dali parze tej najwyższą notę 6 punktów, dwa razy 5,9 pkt., a raz 5,8 pkt. Szczególnie owacyjnym przyjęciem cieszył się skok „Ael Paulsen”, wykonany przez parę niemie-



Bobsleiści amerykańscy przy swoich „bobach“.



Narciarze japońscy na kwatery w Garmisch-Partenkirchen.



Narciarze japońscy udają się na trening na zbocza Kreuzsch.

cięczy Da Col przed Bonomą i Rodigierą. Najdłuższy skok oddał Schmied, który skoczył 47 m.

Nakoniec rozegrano jeszcze jeden bieg zjazdowy, w którym zwyciężyła Paula Wiesinger, a wśród panów Leo Zertanna. Najlepszy czas uzyskał wprawdzie Guarnieri, ale otrzymał on dużo punktów karnych, które spowodowały jego dyskwalifikację. Bezpośrednio po zakończeniu zawodów ekipa włoska udała się do Garmisch Partenkirchen, gdzie przybyła we czwartek.

Niezwykle licznie zgłosiła się do zawodów

### Austria,

kłora sprecyzowała już poszczególne punkty swojej reprezentacji. Przedstawiają się one następująco:

18 km: Harald Bosio, Adolf Degg, Franz Gallwitz, Hans Jammig, Hubert Köstinger, Markus Mayer, Alfred Pössner, Hubert Vierthaler.

Kombinacja: Hans Baumann, Hans Hauser, Walter Dellekarth, Sepp Klingler, Hubert Köstinger, Helmut Schmid, Fritz Scherz, Markus Mayer.

Konkurs skoków: Rudolf Hrabie, Hans Mariacher, Fugen Cordin, Walter Dellekarth, Gustav Mayer, Rudolf Rieger, Bradl, Aschenwald.

Sztafeta 4x10 km: Harald Bosio, Hans Bauman, Alfred Pössner, Walter Dellekarth, Hans Jammig, Alois Krenn, Franz Gallwitz, Adolf Degg.

Kombinacja alpejska pań: Luise Holzmann, Liesl Windischbeur, Käthe Lettner, Hertha Rosmini, Grete Neikert, Grete Nissl, Hilda Pembaur, Käte Stiller.

W zgłoszeniach Austrii uderza brak zgłoszeń do kombinacji alpejskiej panów. Objaw ten został wywołany znanym stanowiskiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który niedopusił do startu nauczycieli narciarstwa. A cała przeczę potęga Austrii w biegach zjazdowych opiera się na instruktorach, dla których nauczanie narciarstwa jest jedynym źródłem utrzymania.

Nie brak także i przepowiedni co do wyników zawodów olimpijskich. Przed niedawnym czasem znane pismo norweskic „Aftenposten“ ułożyło

### listę najlepszych narciarzy świata,

kłora w przededniu zawodów olimpijskich może być uważana za horoskop dla Garmisch Partenkirchen.

Według opinji tego pisma, supremacja w dziedzinie narciarstwa pozostanie nadal w rękach Skandynawów. Norwe-



gom „Aftenposten“ przydziela trzy pierwsze miejsca, cztery drugie i cztery trzecie. Szwecja miałaby być tylko pierwszą w jednej konkurencji, nie zajmując przytem żadnego innego punktowanego miejsca. W konkurencjach alpejskich „Aftenposten“ przyznaje wyższość tylko Szwajcarii i Austrii. W szeregach listy najlepszych narciarzy świata według „Aftenposten“ przedstawia się następująco:

50 km: 1) Englund (Szwecja), 2) Hatten (Norwegia), 3) Brodahl (Norwegia), 4) Niemi (Finlandja), 5) Karppinen (Finlandja).

18 km: 1) Hagen (Norwegia), 2) Nurmela (Finlandja), 3) Karppinen (Finlandja), 4) Iversen (Norwegia).

Skoki: 1) Reidar Andersen (Norwegia), 2) Birger Ruud (Norwegia), 3) Hans Beck (Norwegia), 4) Erikssen (Szwecja), 5) Marusz (Polska), 6) Alf Andersen (Norwegia).

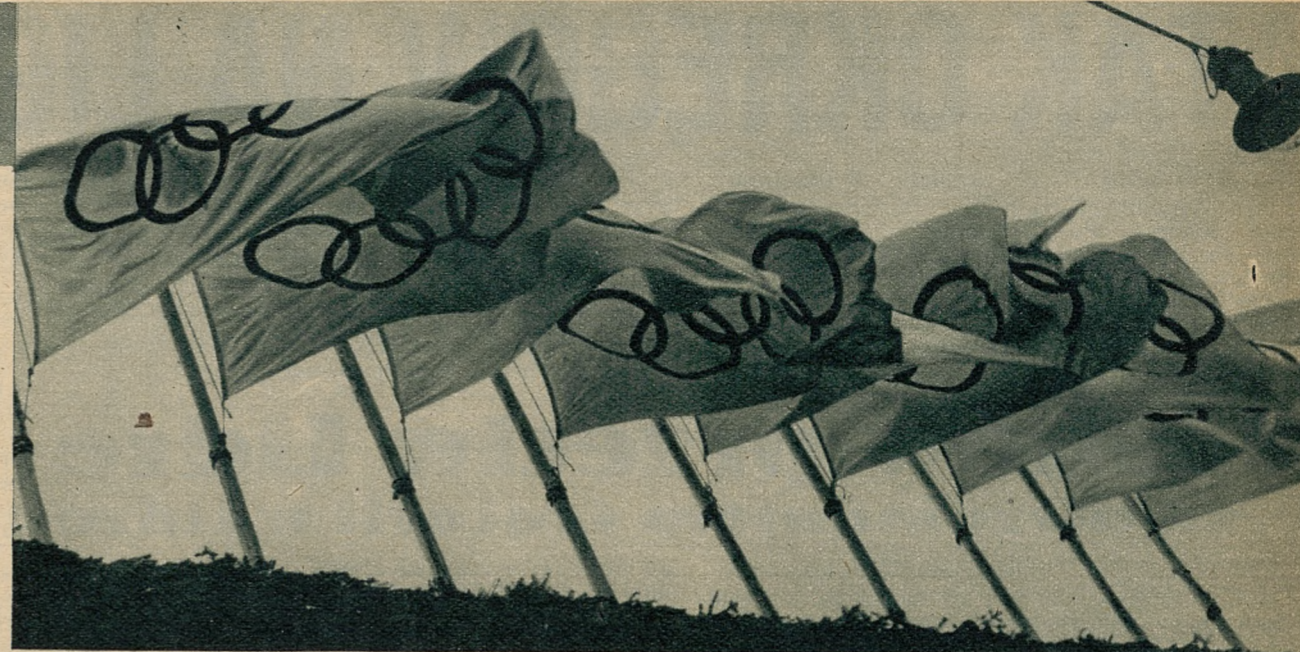
Bieg zjazdowy: 1) W. Steuri (Szwajcarya), 2) B. Ruud (Norwegia), 3) Allais (Francja), 4) Z. Ruud (Norwegia), 5) Wingnoles (Francja) 6) Singerle (Austria).

Słalom: 1) Seelos (Austria), 2) D. Sogg (Szwajcarya), 3) Vignoles (Francja), 4) Sörensens (Norwegia), 5) W. Steuri (Szwajcarya).

Kombinacja alpejska: 1) Seelos, 2) Allais, 3) B. Ruud.

Kombinacja klasyczna: 1) Hagen, 2) Hoffsbaken, 3) Oesterklöft, 4) Røen (wszyscy Norwegia), 5) Valonen (Finlandja), 6) Kollteruud (Norwegia).

O ile chodzi o Igrzyska Olimpijskie, to nazwiska znanych narciarzy austrijskich i szwajcarskich nie uchodzą w rachubę ze względu wyżej już podanych.



Powijęj: Flagi olimpijskie nad Garmisch-Partenkirchen.

Nakoniec wypadałoby parę słów powiedzieć także o narciarzach polskich.

Zgłoszenia do Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen zostały ogłoszone już przed kilkoma dniami. Zgłoszenia te wywołały ciekawe echo w naszej prasie sportowej. Oto część prasy zaatakowała bardzo kategorię i bezwzględnie Polski Komitet Olimpijski i Polski Związek Narciarski, że poważyły się wyłamać się z ogólnie przyjętej zasady i wysyłać do Garmisch Partenkirchen zawodników, którzy nie mają najmniejszych szans na zajęcie jednego z pierwszych sześciu miejsc.

Atak ten jest o tyle niezrozumiały, że po pierwsze zgłoszenie do zawodów nie jest jeszcze równoznaczne z wypełnieniem tego zgłoszenia, powłóre przesądzenie wyników naszej młodzieży sportowej jest conajmniej przedwczesne. Nie można przecież było zamykać sobie drogi tylko przez brak formalnego zgłoszenia, jeżeliby się w następstwie okazało, że wystanie naszych reprezentantów także i do konkurencyj alpejskich będzie odpowiadało naszym interesom.

Tego jednak nie chce widzieć prasa stołeczna, ta sama, która oburza się na krytykę wysłania naszych piłkarzy na turniej olimpijski, a tych przecież szanse są conajmniej równe, o ile nie bardziej beznadziejne, co naszych narciarzy. Tak więc stwierdzić można, iż nasi narciarze nie mają zbyt



Na lewo: Wymarsz drużyny szwedzkiej na trening w Garmisch-Partenkirchen.

Na prawo: Reprezentanci Stanów Zjednoczonych, od lewej: Mikkelsen, Hendrichson i Blodd przygotowują się do wymarszu na trening.

Poniżej: Mistrzyni świata Sonja Henie w towarzystwie mistrzów Niemiec Marie Herber i Ernesta Baiera.



słodkiego życia w przededniu Igrzysk Olimpijskich i muszą dobrze walczyć o prawo obecności w Garmisch Partenkirchen. Wreszcie ciekawa wiadomość, odnosząca się do

### Igrzysk letnich.

Oto ostatnio odbyła się konferencja Komitetu Organizacyjnego Igrzysk IX Olimpijady, na której okazało się, że ogólnie zgłoszenia 21 państw do Igrzysk Olimpijskich doszły do cyfry 3800 osób. Jeżeli do cyfry tej dodamy resztę zgłoszeń, pozostałych 28 państw, to wówczas okaże się, iż liczba uczestników Igrzysk Olimpijskich dojdzie do cyfry 5300 osób. Komitet Olimpijski zwrócił się wobec tego do Ministerstwa Wojny w sprawie dodatkowych kwater, gdyż liczba miejsc w wiosce olimpijskiej wynosi zaledwie 3500. Tak więc zbyt powolnie jest także czasem kłopotliwe.

# ATAK OKRĘGÓW NA LIGĘ P. Z. P. N.

Kraków, 20 stycznia.

Ubiegła niedziela stała pod znakiem walnych zebrań pikarzy. Poza walnym zebraniem Ligi odbył się szereg zebrań związków okręgowych. Zebrania te odbyły się przeważnie w bardzo podnieconej atmosferze, a głównymi punktami obrad były: 1) sprawa karencji, 2) sprawa autonomji sędziów, 3) sprawa utrzymania, wzgl. zniesienia Ligi.

## Kraków przeciw Lidze i.. za utrzymaniem Cracovii w Lidze

Kraków, 20 stycznia.

Zasadniczo wszędzie jest to samo: w każdym okręgu zapowiada się przed walnym zgromadzeniem generalne pranie brudów i burze z błyskawicami, a potem streszcza się wszystko do drobnych utyskiwań i żalów, które po krótkim już czasie zaczynają nużyć, choć wiele w nich nawet racji. Kraków, który dotychczas był dość często terenem ostrych starć, w tym roku ucieszył się nadszpodziewanie i wszystko odbyło się wcale spokojnie.

Opozycja miała jednego doskonałego mówcę w osobie dra Rozwadowskiego z Tarnowa, które mu przyszli w sukurs, w miarę możliwości i warunków, jeszcze inni pokrzywdzeni, ale nie wpłynęło to ani na wynik głosowania nad absolutoryjum dla ustępującego Zarządu i W. G. i D., ani na wybór nowych władz, których skład osobowy został już zgóry między klubami uzgodniony. Jedyną niespodzianką większego kalibru było wycofanie się kandydatów Wisły i Garbarni tak, że oba te kluby nie będą w b. r. reprezentowane ani w Zarządzie, ani w W. G. i D.

Zarząd otrzymał absolutoryjum jednogłośnie; W. G. i D., na którym koncentrowały się przeważnie wszystkie ataki, wycofał się z kampanji trochę mniej szczęśliwie, jeśli idzie o ilość oddanych głosów i stracił na polu walki swego prezesa.

Tyle sprawy osobowe. Z uchwalonych wniosków najciekawszy jest wniosek, odnoszący się do Cracovii. Z inicjatywy jednego z delegatów poruczo-

Otóż, jak się okazuje ze sprawozdań, kilka okręgów i to zaliczających się do silniejszych, jak Łwów, Wilno i Kraków, opowiedziało się za zniesieniem Ligi. Obecna sytuacja każe się z tem większym zainteresowaniem oczekiwać walnego zebrania P. Z. P. N., na którym wszystkie te opinie spotkają się w ramach ogólnej dyskusji.

Poniżej daemy opis przebiegu zebrań.

no nowemu zarządowi wniesienie na walne zgromadzenie PZPN wniosku o pozostawienie Cracovii w Lidze, a nawet powołanie do niej jeszcze Czarnych, Polonii i Podgórza, a równocześnie polecono delegatom na walne zgromadzenie P. Z. P. N. głosować za... zniesieniem Ligi. Poza tem opowiedziano się za utrzymaniem karencji, przeciw niezależności sędziów i przeciw zawieszaniu mistrzostw na r. 1936. Kilka wniosków o przesunięciu rozmaitych klubów do wyższych klas nie zostało przez przewodniczącego dopuszczonych pod obrady ze względów formalnych, ponieważ mistrzostwa poszczególnych klas nie są w okręgu jeszcze ukończone.

W sprawie klubów tarnowskich, zagrożonych odebraniem boisk, polecono zarządowi interwencję u odpowiednich władz.

Nowe władze K. Z. O. P. N. przedstawiają się następująco: prezes: gen. Mond, wiceprezesi: star. dr. Wnęk i Statter, sekretarz: dr. Kwaśniewski, skarbnik: Wójcik, kapitan związkowy: Kałuża, przewodniczący W. G. i D.: Rutka, członkowie: Matula, Kuczalski, Lech Jan, inż. Jelonek, Niemczykiewicz, kpt. Osada i Wróblewski.

Wydział G. i D. wybrano w składzie: Borzadkiewicz, Chudowa, Kozłowski K., Apsel, Rodzina, Hocheiser, Góra, Zimmerstark, Jakubik, Zembalski, Goldfinger, Galas, Kołodziej i Rutka II. Komisja rewizyjna: Kulig, Windisch, Stolarski, Wajda i Lech St. Delegaci na walne zebranie PZPN: gen. Mond, Statter i dr. Kwaśniewski.

## Poznań za zniesieniem karencji

Poznań, 19 stycznia. (Tel.) W niedzielę odbyło się roczne walne zgromadzenie poznańskiego okręgu Związku Piłki Nożnej, przy słabszym — jak w poprzednich latach — zainteresowaniu członków. Na 60 zrzeszonych w okręgu klubów reprezentowanych było tylko 29, co świadczy niebardzo dodatnio o zainteresowaniu klubów najważniejszymi sprawami piłkarstwa wielkopolskiego.

Obrady zajął prezes okręgu p. Stürmer, wręczając dyplomy za zdobycie mistrzostw okręgu Legji w klasie A, Koronie w klasie B i Sanowi w klasie C. Z kolei delegat okręgowego Kolegium Sędziów wręczył odpowiednie dyplomy za grę fair Koronie i Pentatonowi z Poznania oraz Pogoni ze Środy.

Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano już tradycyjnym zwyczajem sędziego Pieczyńskiego z Ostrowa. Po przeprowadzeniu kilku drobnych poprawek statutowych potoczyła się dalsza dyskusja nad wnioskiem klubu sportowego Korona — dnośnie zmiany systemu rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Zgromadzenie większością głosów wniosek odrzuciło.

Po złożeniu przez komisję rewizyjną w osobie p. Wiśniewskiego wniosku o udzielenie pokwitowania skarbnikowi, zgromadzenie udzielił absolutoryjum ustępującemu zarządowi. Wstrzymali się jedynie od udzielenia pokwitowania delegaci Kolejowego P. W. z Poznania. Zdecydowaną większością głosów wybrano nast. zarząd: prezes: mec. Seydlitz, wiceprezesi: Adamski, prof. Patoka i inż. Dickmann, sekretarz: Kaz. Wojciechowski, zastępca: prof. Soliński, skarbnik: Winiewicz, kapitan:

związkowy: Głowacz, referent wyszkolenia: Sell, kronikarz: Marcinkowski, gospodarz: Nowak oraz lawnik: Wendte. Delegat klubu sportowego Sokół z Kepna ze swej strony wysunął skład zarządu z dotychczasowym prezesem p. Stürmerem na czele, nie mogąc jednak skompletować listy całego zarządu, zmuszony był wniosek swój wycofać. Największą niewatpliwie sensacją jest

niewybranie prezesem p. Stürmera,

którego mianowano, w uznaniu zasług, położonych około rozwoju piłkarstwa poznańskiego, członkiem honorowym P. O. Z. P. N.

Na delegatów na zgromadzenie P. Z. P. N. wybrano pp. Adamskiego, jako przewodniczącego oraz sędziego Pieczyńskiego i prof. Forysia. Do wydziału gier weszli, jako członkowie, pp.: Kosmowski, Saturna, Szczodrowski, Skrzyżczak, Wojciechowski Marjan, Jerzak.

W toku dalszych obrad

doszło do incydentu

między delegacją Szamotulskiego Klubu Sportowego i nowoobranym zarządem w sprawie niedopuszczenia do rozgrywek o mistrzostwo kl. C rezerw klubów tej klasy. Delegaci Szamotulskiego K. S., na znak niezadowolenia i protestu, opuścili demonstracyjnie salę obrad i wybrani codo-piero na członka zarządu p. Wendte, urząd swój jednocześnie złożył.

Zgromadzenie opowiedziało się następnie za zniesieniem karencji graczy. Po załatwieniu kilku dodatkowych spraw, obrady, które trwały niemal 10 godzin, zostały zamknięte.

## Wilno popiera wniosek o rozwiązanie Ligi

Wilno, 19 stycznia. W Wilnie odbyło się w niedzielę doroczne walne zebranie wileńskiego OZPN. Zebranie to stało wyjątkowo na wysokim poziomie choćby ze względu na to, że poruszane były sprawy zasadniczej wagi. Wszyscy doskonale zdawali sobie z tego sprawę, że piłkarstwo wileńskie znajduje się nad przepaścią.

Zebranie zajął ustępujący wiceprezes mjr. Jaxa, który przez cały ubiegły rok sprawował funkcje prezesa. Po 2 min. uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, piłkarze przystąpili do obrad. Przewodniczącym zebrania został red. Nieciecki, sekretarzem zaś p. Merlo.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutoryjum przez aklamację, specjalnie zaś podziękowanie wyrażono mjr. Jaxie.

Do nowego zarządu weszli: jako prezes mjr. Jaxa, wiceprezesi: kpt. Dziurżyński i Nieciecki, sekretarz por. Stefański, zastępca sekretarza Gry-

chner, skarbnik mgr. Coeh, kapitanem sportowym został p. Gasiorek. Członkami zarządu zostali pp.: dr. Rom, dyr. Adamski i Aneta. Do wydziału gier i dyscypliny weszli pp.: sierżant Olechowski, Merlo, Zameje, Nelkin, Anikowicz i Wierzbicki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Bajbakowa, Belwina, Dubekirera i Podskoczyna.

Na delegata na walne zebranie PZPN-u wybrano p. Niecieckiego, Lachowicza oraz Wolmana. Na walnym zebraniu były obecne wszystkie wileńskie kluby oraz dwa kluby prowincjonalne: z Baranowicz i Mołodeczna.

We wolnych wnioskach postanowiono głosować na walnym zebraniu za projektem klubu sportowego Czarni ze Lwowa, który zamierza przez okręg lwowski zgłosić projekt podziału Ligi na 4 ligi okręgowe. Wilno poprze wniosek z tem zastrzeżeniem, że z Wilna wejdzie nietylko W. K. S. Śmigły, ale i drużyna Ogniska.

Poza tem postanowiono głosować oczywiście,

jeżeli nie przejdzie wniosek Czarnych, za utrzymaniem Cracovii w Lidze. Postanowiono również w r. 1936, jako w roku jubileuszowym 15-lecia piłkarstwa wileńskiego, zorganizować wielkie międzynarodowe zawody z udziałem czterech miast, mianowicie: Tallina, Rygi, Wilna oraz jednego z miast Polski centralnej, prawdopodobnie Warszawy.

Wtej sprawie delegacja wileńska zwróci się do władz piłkarskich z prośbą o pomoc materialną. — Na walnym zebraniu wszyscy jednogłośnie poparli wniosek delegatów WKS. Śmigły który zgłosił protest przeciwko prześladowaniu sportowców polskich na Litwie. Chodzi w danym wypadku o klub sportowy Sparta, który jest jedynym klubem sportowym na terenie Litwy.

Z wniosków na uwagę zasługuje ten wniosek, w którym piłkarze wileńscy wypowiedzieli się za utrzymaniem autonomji sędziów piłkarskich. Postanowiono również głosować za utrzymaniem karencji w r. 1936.

## W Stanisławowie ciągle aktualny spór o Pogon stryjską

Stanisławów, 19 stycznia. (tel.) W niedzielę odbyło się w Stanisławowie walne zgromadzenie Stanisławowskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej. Przewodniczącym zebrania wybrano mec. dra Wildera. Po uczczeniu pamięci Marsz. Piłsudskiego przystąpiono do obrad. Zakomunikowano obecnym uchwałę ustępującego zarządu, na podstawie której postanowił on przywrócić do pełnych praw zawieszony kluby, a tem samem dopuścić je do udziału w głosowaniu.

Następnie wręczono dyplomy za zdobycie mistrzostw klubom Revera, Rypne i Beskid. Po złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu postanowiono mu udzielić absolutoryjum. W czasie dyskusji nad tym punktem delegaci klubów podnosili różne niedociągnięcia zarządu, zwracając uwagę na to, ażeby obecnie zastanawiano się bardziej nad doborem kandydatów do nowych władz.

Wybory dały następujące wyniki: prezes mjr. Lorenz, wiceprezesi: Worobkiewicz, dr. Klein, i radca Bielecki, sekretarz Schima, skarbnik Kubicki, kapitan związkowy Kubok. Na delegatów na walne zebranie P. Z. P. N. wybrano mecenasa dra Wildera i inż. Sołtyckiego.

Wielkie zainteresowanie wywołał sensacyjny wniosek, złożony przez Pogon stryjską. Klub ten prosił ażeby okręg poparł wniosek o pozostawienie Pogoni stryjskiej przy okręgu lwowskim.

Walne Zebranie przez aklamację przyjęło jednak stanowisko przewodniczącego, krytykującego uchwałę P. Z. P. N., przydzielającą wbrew statutowi Pogoni do Lwowa i nazywając to pogwałceniem przepisów statutowych.

Walne Zgromadzenie odrzuciło również ze stanowczym protestem wnioski L. O. Z. P. N. i P. Z. P. N. w sprawie przyłączenia klubów stryjskich do okr. lwowskiego. Postanowiono głosować na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N. za utrzymaniem autonomji sędziowskiej.

## Rozłam w piłkarstwie Wołynia

Równe, 19 stycznia. (Tel.) W Równem toczyły się obrady walnego zjazdu okręgowego związku piłki nożnej. — W czasie obrad dość ostro krytykowano ostatni zarząd okręgu i wydział gier i dyscypliny za politykę, stosowaną do poszczególnych klubów. Ponieważ jednak i prezes i wiceprezes byli nieobecni wskutek wyjazdu z Równego, zarząd nie mógł się bronić należycie. Mimo to zebranie uchwało absolutoryjum przez aklamację.

Następnie długo debatowano nad powiększeniem klasy A do liczby 14-tu wzgl. 12 klubów i podział okręgu na dwie części terytorjalne w celu zmniejszenia kosztów wyjazdów. Wątpliwe jednakże wydaje się, by zarząd PZPN zatwierdził tak rozbudowaną klasę A, gdy równocześnie klasy B i C są małe.

Najgorętsze spory wynikły przy wniosku Łucka o przeniesienie siedziby okręgu z Równego do Łucka. W głosowaniu tajnym za Łuckiem opowiedziało się 25 głosów, za Równem 22. Delegaci klubów rówieńskich i innych klubów wołyńskich stanęli na stanowisku, że na przeniesienie siedziby potrzeba 2/3 głosów, czego nie uznał przewodniczący Woźniak.

Wobec tego członkowie tych klubów opuścili demonstracyjnie salę obrad, a pozostali wyłonili zarząd z prezesem starszą Łuckim p. Kościelakiem, wiceprezesem por. Banasiakiem, członkami zarządu kpt. Wójcikiem, komisarzem Berendą, Graniczem, Motowiłowkierem.

Prezesem wydziału gier wybrano por. Banasiaka, a członkami: dra Soke, Baranowskiego, Studzińskiego, Dosika, Litauera. Na delegatów walnego zjazdu PZPN wybrano kom. Berendę, dra Soke i por. Banasiaka. Uchwalono, by delegaci wołyńscy głosowali za utrzymaniem autonomji sędziów i za karencją graczy. Należy się liczyć z tem, że Równe wyśle ostry protest do PZPN przeciwko wyborom walnego zebrania i interpretacji statutu PZPN.

— 0 —  
POLSKIE KOLEGIUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH postanowiło ukarać dożywotnią dyskwalifikacją sędziego krakowskiego p. Schimsheimera za niestudne i bezpodstawne oskarżenia zawodnika LKS-u Karasiaka o przekupstwo. Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów postanowił także wystąpić przez Polski Związek Piłki Nożnej do Związku Polskich Związków Sportowych o rozszerzenie dyskwalifikacji na inne działy sportu.

# Lwów domaga się rozwiązania Ligi

Lwów, 19 stycznia (tel.). Doroczne walne zgromadzenie lwowskiego okręgu związku piłki nożnej, obradowało w niedzielę we Lwowie przy bardzo licznych udziałach delegatów wszystkich zrzeszonych w związku klubów. Z ramienia PZPN, uczestniczył w obradach inż. Kuchar, który wybrany został przewodniczącym zebrania.

Sprawozdanie z działalności władz okręgu ukazało się w druku i podpisane zostało przez komisarza PZPN, dla okręgu lwowskiego mjr. Mirskiego-Woleńskiego. Wobec tego jednak, że komisarz PZPN, nie jest odpowiedzialny przed walnym zgromadzeniem, wyjaśnień udzielali członkowie rozwiązanej zarządu, solidaryzując się z resztą w zupełności z treścią sprawozdania komisarza.

W dyskusji wytknięto m. in. delegatom LOZPN, na walne zgromadzenie PZPN., że w sprawie karencji zajęli stanowisko sprzeczne z dyrektywami udzielonymi im przez walne zgromadzenie okręgu.

Przedstawiciele klubów przemyskich, rzeszowskich, jarosławskich, krośnieńskich i sanockich odczytali deklarację protestującą przeciw rozwiązaniu podokręgu zachodniego z powodu rzekomego przekroczenia statutu LOZPN. Wymienione kluby traktują rozwiązanie podokręgu zachodniego jako represję z powodu zażalenia na L. O. Z. P. N. wysłanego przez ten podokrąg do PZPN.

Po złożeniu sprawozdań kasowych udzielono ustępującym władzom absolutorium głosami wszystkich klubów za wyjątkiem przemyskich, jarosławskich i t. d., które wstrzymały się od głosowania.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek Czarnych o zniesieniu karencji. Przeciw wnioskowi wypowiedzieli się delegaci klubów robotniczych i małych. W głosowaniu wniosek upadł stosunkiem głosów 462 na 432. Zadecydowało stanowisko delegata przemyskiej Polonji, który wstrzymał się od głosowania.

W kwestji stworzenia samodzielnego okręgu przemyskiego delegaci klubów przemyskich uzasadniali swe stanowisko. Przedstawiciel Okręgu U-

rzędowi WF. OK. X. oświadczył, że niezależnie od uchwały jakie w tej sprawie podejmie walne zgromadzenie Okręgowy Urząd WF. OK. X. dążyć będzie do utworzenia takiego okręgu, wychodząc z założenia, że tworzenie okręgowych związków sportowych na zasadzie podziału terytorjalnego okręgowi wojskowych jest bardziej celowe od wojewódzkiego podziału terytorjalnego.

Zgodnie z propozycją inż. Kuchara oddano sprawę łącznie ze sprzeciwem klubów podokręgu podkarpackiego do rozpatrzenia przyszłemu zarządowi i odpowiedniego zreferowania na walnym zgromadzeniu PZPN. Duże zainteresowanie wywołał wniosek klubów robotniczych na zawieszenie mistrzostw. Wniosek upadł nieznaczna większością głosów.

W kwestji powiększenia lwowskiej ligi okręgowej uchwalono przedłożyć zarządowi względnie walnemu zgromadzeniu PZPN, do rozpatrzenia 3 wnioski. 1) Powiększenie Ligi Okręgowej do 18 klubów, podzielonych na 3 grupy po 6, w tem 2 lwowskie. 2) Powiększenie do 16 klubów, podzielonych na 2 grupy po 8, w tem 1 lwowski. 3) Powiększenie do 12 klubów w jednej grupie, przyczem do Ligi dodatkowo weszłyby stryjska Pogoń oraz Ukraina.

W końcu uchwalony został wniosek Czarnych o rozwiązanie Ligi Państwowej i utworzenie w mieście jej 4-ch lig obwodowych. Wniosek ten przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu PZPN.

Nowe władze okręgu wybrano w następującym składzie: prezes prof. Dąbrowski (Pogoń), wiceprezesa Frankowski (Czarni) i Kram (Hasmonca). Sekretarzem Kühner (Pogoń) skarbnik Baygert, kpt. związkowy Waclaw Kuchar, członkowie zarządu dr. Katz, Kunaszewicz, Herbst, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny Schlichter (Czarni), członkowie wydziału gier: Zengel, Waligórski, Reich, Gruber, Grünberg, Jeżak, Dycio, Drobot, Daniszewski i Scheier. Delegaci na walne zgromadzenie PZPN, prof. Dąbrowski, dr. Steisel i Kühner.

# Likwidacja zatargu w Kieleckim O. Z. P. N.

Częstochowa, 19 stycznia (tel.). Doroczne walne zebranie Kieleckiego Okr. Związku Piłki Nożnej w Częstochowie wywołało duże zainteresowanie ze względu na specyficzny charakter tego okręgu, jak również na sensacyjne wnioski, zgłoszone przez kluby. Obrady zapowiadały się bardzo gorąco i spodziewano się naogół ostrego starcia ustępującego zarządu z opozycją, która wystąpiła z całym szeregiem konkretnych zarzutów.

Dzięki jednak dużemu zrozumieniu zarówno członków ustępującego zarządu, jak również członków opozycji, zatarg został zlikwidowany ku obopólnemu zadowoleniu i z korzyścią dla dobra sportu.

Dzięki jednak dużemu zrozumieniu zarówno członków ustępującego zarządu, jak również członków opozycji, zatarg został zlikwidowany ku obopólnemu zadowoleniu i z korzyścią dla dobra sportu.

Obrady zagaił prez. inż. Bijasiewicz, wzywając obecnych do uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego jednogłośnie, poczem zaproponował na przewodniczącego zebrania delegata PZPN, inż. Przeworskiego, na asesorów: kpt. Spaltensteina i p. Worskiego, na sekretarza pp. Bierenholza i Kozłowskiego, na co zebrani wyrazili zgodę przez aklamację.

Po odczytaniu protokołu, który przyjęto bez zmian, wybrano komisję skrutacyjną, która stwierdziła obecność przedstawicieli 49 klubów, dysponujących 118 głosami.

Ze sprawozdań ustępującego zarządu wynika, że okręg kielecki liczy 91 klubów, posiada 48 boisk, rozegrano w ub. roku 1134 zawodów, ukarano graczy dyskwalifikacjami w łącznej ilości 71 lat, kar pieniężnych nałożono 976 zł.

Stosunki z władzami państwowymi ułożyły się jak naj-

lepiej, kontakt z klubami zagranicznymi był bardzo ożywiony, natomiast stosunki wewnętrzne pozostawały dużo do życzenia. Zebrani zwykli większością udzielili absolutorium zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru władz Kieleckiego OZPN. Prezesem wybrano powtórnie inż. Bijasiewicza, do zarządu wybrano pp. Kanusa, Kosińskiego, prok. Jarzębińskiego, Juchnickiego, red. Filusa, Szmekiela i Biedę. Przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny wybrano przez aklamację p. Szmerdta, a członkami: pp. Bartoszkę, Brzozowicza, Kochła, Bierenholza, Kurka i Kosta. Delegatami na walne zebranie wybrano pp. inż. Bijasiewicza, Kanusa, Worskiego i Bukowskiego.

W wolnych wnioskach uchwalono kilka poprawek do statutu, postanowiono utrzymać karencję na rok bieżący, postanowiono poprzeć wniosek zarządu PZPN, w sprawie reorganizacji PKS, niewysyłania drużyny piłkarskiej na Olimpiadę, oraz przeciwko utworzeniu lig okręgowych. Następnie po obszernym wywodzie p. Bukowskiego zebranie uchwaliło zgodę na przyłączenie podokręgu radomskiego do warszawskiego OZPN.

Reasumując przebieg walnego zebrania, stwierdzić należy, iż mimo braku jakichkolwiek ostrzejszych wystąpień, stało ono na przeciętnym poziomie. W dyskusji niejednokrotnie poruszano sprawy osobiste, nie mające żadnego wpływu na dobro sportu. Obrady trwały 10 godzin i zgromadziły delegatów z Częstochowy, Kielc, Radomia i Zagłębia.

# Walne Zebranie Śląskiego O. Z. P. N.

Katowice, 19 stycznia. (Tel) W sali Powstańców w Katowicach obradowało w niedzielę walne zebranie piłkarzy śląskich. Obrady tegoroczne przeszły pod znakiem wzajemnego zrozumienia i były nadzwyczaj spokojne.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Mallova. Udział brało 126 klubów, reprezentujących 286 głosów. Z ramienia Państw. Urzędu W. F. był obecny kpt. Komander.

P. Mallov złożył gratulację na ręce Ruchu, Debu i Śląska za ich wyniki sportowe w roku ubiegłym. Na sekretarza walnego zebrania powołano p. Sztukę.

Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez żadnych zmian. Prezes Żółtaszek złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu O. Z. P. N. Przy tej sposobności prezes podkreślił, że z okazji 15-letniego istnienia O. Z. P. N. zastosowana będzie amnestja dla graczy zdyskwalifikowanych.

Zkolei komisja rewizyjna stwierdziła tylko bardzo drobne uchylenia natury formalnej i podkreśliła w stu procentach oszczędność w wydatkach reprezentacyjnych. Następnie przemawiali reprezentanci poszczególnych klubów.

Generalnym mówcą opozycyjnym był b. przewodniczący wydziału gier i dyscypliny p. Kordula, który zarzucił ustępującemu zarządowi, że nie przyłożył starań do odpowiedniego wyszkolenia piłkarzy śląskich, kładąc tylko nacisk na wybranych parunastu graczy, których szkolił się tylko przy pomocy P. Z. P. N. i nawoływał do tego, aby zarząd O. Z. P. N. na własną rękę za-

angażował trenera. Niezależnie od tego mówca wypowiedział się zdecydowanie

przeciwko utrzymaniu karencji,

którą uważa w wysokim stopniu niemoralną.

Zkolei dłuższą dyskusję wywołała sprawa B. B. S. V., którą poruszył reprezentant Koszarawy z Żywca, p. Ochoński, motywując swoje wystąpienie rozgoryczeniem, które wywołane zostało specjalną opieką, jaką się cieszy konkurencyjny klub B. B. S. V. Odpowiedział na te zarzuty prezes p. Żółtaszek, który zbijał pokolei argumenty opozycji i potrafił w zupełności zadowolić nawet samych opozycjonistów.

Co do sprawy B. B. S. V. zaznaczył on, że nie można się tu powoływać na żadne specjalne względy, którymi cieszy się B. B. S. V., a tylko klub ten uzyskał pewną sprawiedliwość u władz piłkarskich. Co do karencji, prezes Żółtaszek podkreśla, iż dziwi się, że p. Kordula zabiera w tej sprawie nieprzejednane stanowisko, skoro właśnie na ostatnim walnym zebraniu był największym szermierzem utrzymania karencji.

Potem przyjęto bez jakichkolwiek zmian wszystkie poprawki statutowe, m. in. było właśnie częścią wniesienie karencji w obrębie O. Z. P. N. Śląskiego.

Wniosek nagdy Klubu Sportowego Diana z Katowic w sprawie zniesienia autonomji Kolegium sędziów nie przeszedł.

Według sprawozdania O. Z. P. N., bilans roczny obpracował się w kwocie 18.000 zł, przyczem gotówki pozostało do dyspozycji 4.500 zł.

Z dalszych części sprawozdania wynika, iż okręg śląski liczy obecnie 147 klubów, przyczem Liga śląska — 10, klasa A — 52, klasa B ligowa — 50, klasa B — 35. Ogólna liczba zarejestrowanych graczy wynosi 16.606, czyli że przybyło 4.537. Tytułem podatku widowiskowego zapłaciły kluby 1880 zł, za wstępy na boiska śląskie zainkasowano 123.000 zł., czyli o 40.000 zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

Poza tem O. Z. P. N. zorganizował pięć kursów instruktorskich i kondycyjnych dla najlepszych graczy. Ze sprawozdania sędziów wynika, że obsadzono 1904 zawodów.

W czasie obradowania komisji-matki, mającej wyłonić nowy zarząd, prezes Żółtaszek przystąpił do rozdania dyplomów poszczególnym klubom, które uzyskały tytuły mistrzowskie w swoich klasach.

Nowy zarząd

wybrano przez aklamację w następującym składzie: prezes: p. Żółtaszek, I wiceprezes: p. Cuszek, II wiceprezes: p. Mastelarz, III wiceprezes a za razem przewodniczący W. G. i D.: p. Wybierski, sekretarz generalny: p. Antoszewski, zastępca: p. Sztuka, skarbnik: p. Chmiel, lawniczy: pp. dr. Gażda, Janicki, Donnerstag. Komisja-matka nie zaproponowała kapitana sportowego, lecz przedstawiła dwóch kandydatów, a mianowicie: pp. Burek i Lupinę. Nad oboma kandydatami odbyło się głosowanie, w wyniku którego kapitanem sportowym został p. Lubina. Co do referenta wyszkoleniowego walne zebranie upoważniło zarząd do kooptacji.

Do Wydziału Gier i Dyscypliny weszli: pp. Ligenza, Musioł, Bak, Klop, Cyganek, Szopa, Gędek. Komisja rewizyjna: Spiegelman, Kantor, Kamski, zastępcy: Kubiak i Michała.

# Obrady K. O. K. S.

Kraków 19 stycznia. Walne zgromadzenie K. O. K. S. odbyło się dnia 18 b. m. przy wcale licznych udziałach członków. — Zagaił obrady wiceprezes p. Schneider w zastępstwie chorego prezesa p. por. Niedziałka.

Z ramienia PKS obecnym był prezes PKS kpt. Kuniczak. — Obecnymi byli przedstawiciele KZOPN. Zaraz na początku uczczono przez powstanie zmarłych członków KOKS pp. inż. Rosenstocka i Sudera.

Członkowi OKS p. prof. Malkischerowi wręczono odznakę członka zasłużonego. Przewodniczącym obrad wybrano p. Kwaśniewskiego, sekretarzem p. Kerca.

Według sprawozdania ustępującego zarządu obsadzono w roku sprawozdawczym 1191 zawodów, 7 sędziów skreślono, OKS posiadał 54 sędziów rzeczywistych, 18 próbnych, 5 kandydatów. Zarządowi i skarbnikowi udzielono absolutorium. Uchwalono regulamin walnego zgromadzenia KOKS i uchwalono preliminarz na przyszły rok kalendarzowy.

Odbyte następnie wybory dały następujący wynik: wybrano prezesem por. Niedziałka przez aklamację, wiceprezesami zostali wybrani pp. Schneider, Arczyński, sekretarzem p. Kerc, skarbnikiem p. Lieberman, członkami zarządu pp. Skowroński i Gumpłowicz. Zastępcami członków zarządu wybrano pp. Hestnera, dra Singera, Seichtera, Sotka i Brechenka.

Komisja rewizyjna: pp. dr. Singer, Jakubik, zastępcy: pp. dr. Blaufeld, Scherer. Delegacja na PKS pp. Arczyński, Schneider, dr. Kwaśniewski.

Na zakończenie zebrania p. prezes Kuniczak omówił sprawę odebrania autonomji PKS i walne zgromadzenie uchwaliło na wniosek p. Arczyńskiego rezolucję, protestującą przeciwko odebraniu autonomji.

# Walne Zebranie Łódzkiego O. Z. G. S.

Łódź, 19 stycznia (tel.). W niedzielę odbyło się w Łodzi walne zebranie łódzkiego okr. zw. gier sportowych, na którym po udzieleniu absolutorium wybrano nowe władze zarządu w składzie następującym: Prezes ponownie dr. Grabowski, wiceprezesi mgr. Stern, Rebański, trzeci wiceprez. i przew. WGD. Lityński, sekretarz Przygoński, skarbnik Serbatowska, członkowie zarządu Łuchniak, Trąbka, por. Berek, Kościelski, przew. wydz. spraw sędziowskich Glaser.

Z uchwał przyjętych przez walne zebranie wymienić należy przyjęcie wniosku zarządu o zmniejszenie liczby klubów A klasy w konkurencjach męskich i żeńskich ze względu na nieproporcjonalną ich ilość w stosunku do klubów B klasy. Przyjęto zasadę, że A klasa w konkurencji męskiej może liczyć najwyżej 6 drużyn, w żeńskiej 4 drużyny. Rozgrywki o mistrzostwo okręgu na rok 1936 będą jednocześnie eliminacją przy nowym podziale klubów na klasy.

Drugi przyjęty wniosek wysunięty przez Makkabi wzywa zarząd aby nie organizował żadnych imprez w salach, których właściciele czynią w stosunku do zawodników zastrzeżenia natury narodowościowej, albo wyznaniowej. Inicjatorzy wniosku mieli na myśli salę sportową w gmachu YMCA, gdzie takie ograniczenia istnieją. Przyjęcie tego wniosku uniemożliwia nowym władzom ŁOZGS korzystanie z jedynej odpowiedniej w Łodzi sali sportowej.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele 13 klubów stanowiących większość. Obrady toczyły się w lokalu ŁKS, przewodniczył p. Wardeszkiewicz. Przebieg był spokojny i harmonijny.



Siatkarki Sokola, Grudziadz, które pokonaly ostatnio mistrza Pomorza „Gryf”. Od prawej: Józefowiczówna, Luskowska, Gackowska, sędzia Zakrzewski, Karuszkiewiczówna, Ożdżanka i Wiśniewska.



Drużyny łódzkie Barkochby i Hakoahu, które rozegrały mecz siatkówki o mistrzostwo kl. B, zakończony zwycięstwem Hakoahu.



Kandydat na mistrza kl. B okr. łódzkiego w koszykówkę, drużyna Harcerskiego Klubu Sportowego, Łódź.



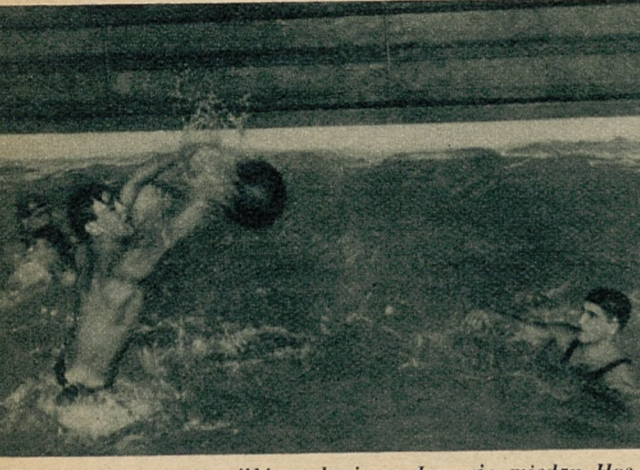
Drużyna kobieca koszykówki „Pogoń”, która w rozgrywkach o puchar P. Z. G. S. odniosła kilka sukcesów. Stoją od lewej: Wajsówna, Borońska, Neusterówna, kier. sekcji Łuszczyska, Lichterska, Strowska i Paulówna.



Drużyna AZS, Lwów, która bierze udział w rozgrywkach o puchar P. Z. G. S. Od lewej: Kultys, Pagórski, Dubiel, Haspel, Pogonowski, Zbyszcycki, Klimczuk i Pławczyk.



Drużyny szermierze gimnazjum II i gimnazjum I w Rzeszowie przed meczem, który przyniósł zwycięstwo gimnazjum II w stosunku 10:5.



Fragment z meczu piłki wodnej we Lwowie między Hasmoną a Pogonią. Przy piłce Kot II.



Drużyny bokserskie Fort Bema, Warszawa i Hakoahu łódzkiego przed meczem zakończonym zwycięstwem Hakoahu w stosunku 11:5.



Najmocniejszy zespół bokserski Brześć nad Bugiem K. S. „Orkan”. Stoją od lewej: Szkip, Wasiewicz, Ognik, Prokojniak, Szulgin, Barbarowicz, Wosachto, Stefaniuk, trener p. Ziolo i prezes klubu dyr. Trebicki.



Drużyna bokserska Poznania, która odniosła piękną sukces, bijąc Berlin 9:7. Stoją od lewej: sekretant Szgdo, Pilot Klimecki, Lewandowski, Sipiński, Kajnar, Dudziak, Janowczyk i Koziolek.



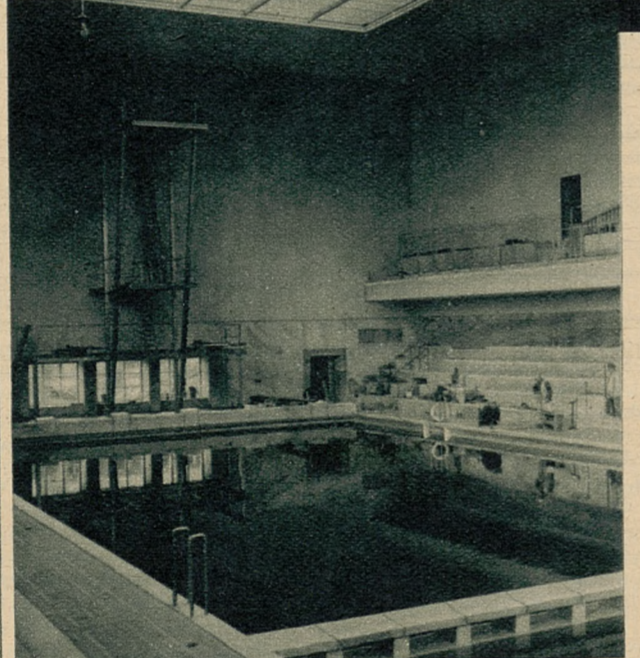
Sekcja narciarska Z. T. G. S. Makkabi, Sosnowiec, która korzystając z poprawienia się warunków śniegowych mogła rozpocząć sezon na dobre.



Drużyna ping-pongowa K. S. Czarni, Lwów, która wysunęła się na czoło drużyn lwowskich. Stoją od lewej: Maczyński, Blader, Czyżewski, Sadłowski, Cybruch i kier. sekcji Fedeczko.



Japońskie łyżwiarki, które przygotowują się do zawodów olimpijskich w Berlinie na torze Friedrichshain.



Widok na krytą pływalnię olimpijską na Reichsportfeld w Berlinie, którą została ostatnio wykończona i oddana do użytku.

# KALEJ DOSKOP SPORTOWY




Mistrzowie Polski w łyżwiarstwie trenują na torze katowickim. Od lewej: mistrzowie w jeździe parami: Kowalski i Bilorówna, mistrzyni w jeździe pań Popowiczowa i mistrz w jeździe panów Grobert.

Smutny koniec Ladoumegue'a. Zdyskwalifikowany jako zawodnik, nieuczony jako trener, podpisuje się swoim talentem sportowym w wielkiej rewii w Casino de Paris w Paryżu.

## POLAK BRONOWICZ RYWALEM WŁADYSŁAWA CYGANIEWICZA.

Paryz, w styczniu. Nareszcie doczekaliśmy się pełnowartościowego sukcesu sportowego i bezcennej wprost propagandy polskości na gruncie paryskim.

Syn emigranta, Franciszek Bronowicz, rodak nasz z Ameryki, jak się za chwilę dowiemy, jeden z najlepszych zapaśników świata, przez szereg zwycięstw na ziemi francuskiej sprawił, że imię jego, a wraz z nim i Polski powtarzane jest bez przerwania przez tysiące sportowców i miłośników sportu.

**Kim jest właściwie Bronowicz?**

Dotychczas krótkie tylko wiadomości docierały do kraju, że jakiś tam zapaśnik o polskim nazwisku walczył i zwycięża na ringach francuskich. Najwyższy więc czas byśmy naszych czytelników zapoznali z tą stokilową postacią.

Frank Bronowicz lub poprostu „Bruno”, gdyż pod tem imieniem zna go cała Ameryka, urodził się w Drodzowie pod Łomżą w roku 1906. Przez siedem lat wychowywał się na płacach swego ojca, drobnego osadnika ziemskiego, poczem w roku 1913 wraz z całą rodziną wyemigrował do dalekiej Ameryki. I tam dopiero zaczął uczęszczać do szkoły polskiej, tam zaczął stawiać pierwsze kroki poprzedzające jego wielką karierę.

**Pierwszy występ — pierwszy sukces.**

Obdarzony wspaniałymi warunkami fizycznymi i zachęcony zwycięstwami we wszystkich bijatykach szkolnych, zdecydował się Bronowicz zapoznać bliżej z zapaśnictwem, to też uzyskawszy nato zgodę rodziców, w roku 1913 zaczął — jako dwunastoletni chłopak uczęszczać do specjalnej szkoły. Z wielkim zapałem uczył się i trenował przez trzy lata, by wreszcie po raz pierwszy wystąpić publicznie.

Wziął on mianowicie udział w turnieju o szkolne mistrzostwo New-Yorku i po pokonaniu nieprzeliczonych przeciwników w eliminacjach, zdobył wreszcie zaszczytny tytuł **mistrza szkolnego**.

Na zwycięzcy takiego turnieju zwrócone są oczy wszystkich manażerów i organizatorów, nie więc dziwnego, że pospyły się na Franka oferty jak z rogu obfitości. Że jednak walki amatorskie nie przynosiły żadnych zarobków, a w kieszeni nie przelewało się nigdy, zdecydował się „Bruno”

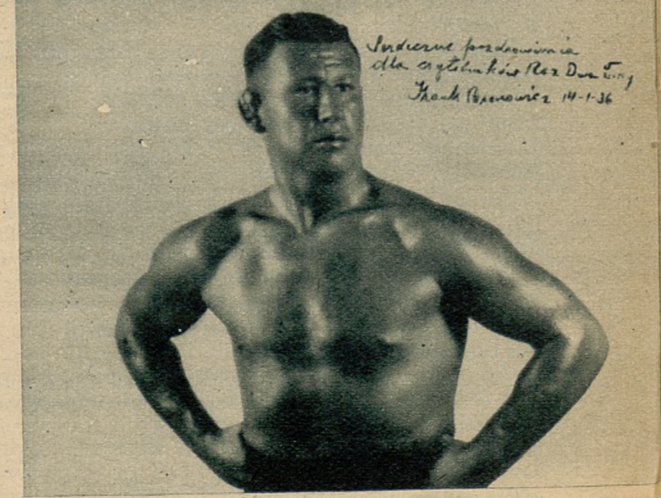
**przejsć na zawodostwo.**

Obdarzony fenomenalną siłą i zdolnościami, pod opieką sprytnego manażera, zaczął on objężdżać całą Amerykę, a gdzie się zjawiał, zyskiwał sobie popularność, sympatię i rozgłos. Spotykał się z coraz to silniejszymi przeciwnikami, lecz rzadko się zdarzało, żeby przegrał. Wreszcie

dostał zaszczytu zmierzenia się z najsilniejszymi i najslawniejszymi „kaczkanistami” świata.

Z Władkiem Zbyszkiem Cyganiewiczem walczył przez 45 minut bez rezultatu. Również jego

**walka o mistrzostwo świata** w roku ubiegłym z „samym” Jim Londosem po godzinnych zmaganiach ogłoszona została nierozstrzygniętą. Pochwalić się zato może Bronowicz zwycięstwami nad ta-



Franciszek Bronowicz.

kimi „odwaleni” kontraktów francuskich, prawdopodobnie w kwietniu **uda się Bronowicz do Polski**, by jak mi oświadczył: „odwiedzić rodzinę, (bracia jego po wojnie powrócili do kraju) podłuchać wiejskim powietrzem i popić piwka drożdżowskiego, którego smak pamięta od lat najmłodszych”.

**Czy Frank pozostał Polakiem?**

Tak, pozostał i ręczę za niego, że do końca życia nim pozostanie. Wystarczy zobaczyć ten błysk w oczach Bronowicza w chwili, gdy mówi o swej ojczyźnie. A czy choćby powiedzenie: „jak nam kiedy Bóg da dzieci, to najprzód po polsku nauczymy”, nie najlepiej jego polskość potwierdza? (Bronowicz jest żonaty z Polką emigrantką, która mimo urodzenia się w Ameryce doskonale mówi po polsku). W Ameryce walczy jako Polak i zawsze jako: „Polish Champion” jest reklamowany.

kimi „odwaleni” — zabijakami, za jakich uchodzą Stangler Lewis i Ray Stelle. Trudno, by w tem miejscu wliczyć wszystkie sukcesy i niepowodzenia naszego rodaka, gdyż jak mi oświadczył, w życiu **stoczył około 1500 walk.**

Na jesieni ubiegłego roku otrzymał Bronowicz propozycję od paryskiego organizatora Raula Palli, na stoczenie szeregu walk we Francji. Wyjazd ten postanowił traktować jako wakacje, bo ostatnio walczył on w Ameryce najmniej 5 razy na tydzień, co świadczy najlepiej o popularności za oceanem tego sportu. Raz zdarzyło mu się walczyć trzy dni z rzędu: w New-Yorku, Chicago i Los Angeles. Było to naturalnie możliwe tylko dzięki wspaniałemu połączeniu powietrznym.

Po „odwaleniu” kontraktów francuskich, prawdopodobnie w kwietniu **uda się Bronowicz do Polski**, by jak mi oświadczył: „odwiedzić rodzinę, (bracia jego po wojnie powrócili do kraju) podłuchać wiejskim powietrzem i popić piwka drożdżowskiego, którego smak pamięta od lat najmłodszych”.

**Czy Frank pozostał Polakiem?**

Tak, pozostał i ręczę za niego, że do końca życia nim pozostanie. Wystarczy zobaczyć ten błysk w oczach Bronowicza w chwili, gdy mówi o swej ojczyźnie. A czy choćby powiedzenie: „jak nam kiedy Bóg da dzieci, to najprzód po polsku nauczymy”, nie najlepiej jego polskość potwierdza? (Bronowicz jest żonaty z Polką emigrantką, która mimo urodzenia się w Ameryce doskonale mówi po polsku). W Ameryce walczy jako Polak i zawsze jako: „Polish Champion” jest reklamowany.

Prasa francuska różnie o nim pisze, Popularne „L'Auto” nigdy jego polskości nie podkreśla, ale to już przestało nas dziwić. Co dziwniejsze, że niektóre gazety rosyjskie uważają go za swego rodaka.

**Sukcesy europejskie.**

W Europie walczy Bronowicz po raz pierwszy. Zaczął w Paryżu 18 listopada od walki z Italo-Amerykaninem Carlo Stregerym, którego rzucił w 6 minut. Tem pierwszym błyskawicznym zwycięstwem zdobył sobie za jednym zamachem prasę i publiczność francuską.

Następnie walczył dwukrotnie w Lille, gdzie na oczach tłumnie zebranej emigracji polskiej w 11 m. rozprawił się z Hiszpanem Forlano, a w 10 m. z Alzackim Lou Loew'em. Czwarta walka miała miejsce w Troyes, a pokonana w 18 m. ofiara nazywa się Jim Atlas.

Walka z niepokonanym w Paryżu, sławnym Deglanem zakończyła się niepowodzeniem. Pozwolimy sobie przypomnieć czytelnikom, że po przeszło godzinnej walce, w której jak cała prasa zgodnie podkreśliła miał „Bruno” zdecydowanie dużą przewagę, Polak chybił przeciwnika i „wytrnął” z ringu, rozbijając głowę o krzesła. Ponieważ stracił przytomność i w ciągu przepisowych 10-ciu sekund nie wrócił na ring, **zwycięzcą został Deglane.**

Bronowicz twarzą ma jednak głowę, to też nazajutrz nie pamiętał już o swoim wypadku, a w trzy dni później walczył z Sikim, mistrzem Abisynji (to bierze teraz publiczność), którego rzucił w 18 minut.

I wreszcie w ostatni poniedziałek spotkał się Frank z Rosjaninem Kwariani, słynnym ze swej siły i brutalności. W Pałacu Sportowym aż się przelewało, tyle publiczności przyszło, by ujrzeć porażkę nieulubianego moskala.

Nie stało się niestety zadość jej życzeniu, gdyż walka skończyła się wynikiem **nierozstrzygniętym.**

Kwariani po zadaniu ciosu kolaniem w brzuch (nieodzwolone) rzucił Bronowicza w 42-ej min. Polak zrewanżował się, kładąc bylego kozaka w 27 min. (odbijając się o liny zwał przeciwnika ciężarem swego ciała, by wreszcie za czwartym upadkiem przygwoździć go do maty). Walka przewidziana była na 90 m., ale ponieważ w ostatnich 20-u minutach nikt nie zdobył przewagi, ogłoszona została zastraszona. Sędziowanie pozostawiało dużo do życzenia i za szereg niedozwolonych chwytów i ciosów, Kwariani powinien bezapelacyjnie zostać **zdykwalifikowanym**. Bronowicz nie lubi jednak takich zwycięstw i cieszy się, że się tak nie stało. Przypomnijmy, że tego dnia nie był w najlepszej formie, to też cieszy się na projektowany rewanż.

**Bronowicz jako detektyw.**

Na zakończenie pozwól sobie wspomnieć o jednym jeszcze szczególe z życia Bronowicza. Mianowicie przez rok był on **detektywem** w policji amerykańskiej. Z fachem tym jednak prędko się poznęgał, a to z dwóch powodów. Przedewszystkiem zajmowało mu to zbyt wiele czasu, by móc jednocześnie walczyć, a powtórze ciągła walka z gansterami narażała go zawsze na poważne niebezpieczeństwa. Polak nie był się ich pięści, bo tą bronią rzadko walczą. Panowie ci uważają, że **rewolwer** jest do takich rzeczy bardziej odpowiedni. A Bronowicz hardo życie kocha i bynajmniej nie ma zamiaru z nim się rozstać.

# Austria bije w piłce nożnej Hiszpanię 5:4 (2:2)

**Madryt, 19 stycznia (tel.).** W niedzielę gościła w Madrycie piłkarska reprezentacja Austrii, która rozegrała mecz z reprezentacją Hiszpanii. Mecz zgromadził przeszło 40.000 widzów. Austriacy byli powszechnie typowani na zwycięzców, mimo to walka kształtowała się chwilami dramatycznie.

Zawodom dopisywała, pomimo pory zimowej, wspaniała słoneczna pogoda. Obie drużyny prowadziły zawody w morderczym tempie, to też po zakończeniu meczu wszyscy

zawodnicy byli kompletnie wyczerpani. Naprężenie publiczności trzymane było przez cały czas na najwyższym poziomie. W drużynie austriackiej wybił się bezkonkurencyjnie atak, szczególnie prawoskrzydłowi **Zischek** i **Haneman**. Również doskonałym okazał się **Hahnreiter**, który zastąpił po 30 min. gry kotnużonowanego Vogla. Bramkarz austriacki Platzer stanął również u szczytu kunsztu piłkarskiego. U Hiszpanów wyróżniły się rękawki ataku a ponadto bramkarz i obrońcy.

## Koszarawa mistrzem Ligi Śląskiej.

**Katowice, 19 stycznia (tel.).** W Lipinach odbył się w niedzielę ostatni mecz o jesienne mistrzostwo Śląska pomiędzy **Naprzodem** i **AKS**. Zwyciężył **Naprzód** w stosunku 5:1 (0:0). Mecz zgromadził przeszło 4.000 ludzi.

Pierwsze miejsce w jesiennych rozgrywkach ligi śląskiej zajęła wobec tego **Koszarawa** przed **AKS**.

Mistrz Polski **Ruch** bawił w niedzielę w Michałkowicach, gdzie pokonał kombinowany zespół miejscowych drużyn 8:0 (4:0). Benjaminicy ligi **Dab** zremisował w Nowej Wsi z miejscowym **Wawelem** 2:2 (1:1).

## W lidze angielskiej bez zmian

**Londyn, 19 stycznia (tel.).** Sobotnie rozgrywki ligowe nie przyniosły poważniejszych zmian w tabeli. **Sunderland** odniósł jeszcze jedno zwycięstwo i porażkę w puharze powetuje sobie *napewnino zdobywając mistrzostwo Ligi*. **Arsenal** stracił znowu dwa punkty, podobnie, jak i **Aston Villa**. Ten ostatni klub skazany jest *nieodwołalnie* na spadek do drugiej ligi.

Wyniki przedstawiają się nast.: Manchester City—Birmingham 1:0, Brentford—Middlesbrough 1:0, Derby County—Huddersfield Town 2:0, Grimsby Town—Liverpool 0:0, Leeds United—Chelsea 2:0, Portsmouth—Wolverhampton Wanderers 1:0, Preston—Northend—Aston Villa 3:0, Sheffield Wednesday—Arsenal 3:2, Sunderland—Stoke City 1:0, Westbromwich Albion—Blackburn—Rovers 8:1.

## Zawody lekkoatletyczne w Warszawie

**Warszawa, 19 stycznia (tel.).** W sali Centr. Instytutu W. F. na Bielniech rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne międzyklubowe. Podczas zawodów padł rekord Polski w hali w skoku w dal, osiągnięty przez **Hankego** wynikiem **684 cm**.

Wyniki: panie: 60 m: 1) **Puszkiniówna** (Warszawa) 8.3, 2) Chrzanowska (Warsz.) 8.00 m: 1) **Nowacka** (AZS) 2.45, 2) Puszkiniówna; 4x80: **Warszawianka** 1.48.8; skok w dal: **Wenzłówna** (Skra) 4.73, 2) Duninówna 4.55; rzut kulą: 1) **Cejzikowa** (AZS) 41.35, 2) Dutkówna (Warsz.) 40.75.

Panowie: 100 jardów (91.4 m): 1) **Lopuszański** (AKS) 10.3, 2) Łada (Legja) 10.4. Trojanowski został na starcie. 2 km.: 1) **Zembrzki** (AKS) 6.14, 2) Lisowski (Legja). Pierwsze miejsce poza konkursem zajął **Jurkowski** 6.13. Sztafeta 6x250: 1) **Legja** 3.20, 2) **Warszawianka**; 3) **AKS**. Podczas biegu zawodnik Legji **Downarowicz** upadł podczas zmiany pałeczki tak nieszczęśliwie na głowę, że *zemdłego odwozono pogotowie do szpitala*. Skok w dal: 1) **Hanke** (W) 684, zimowy rekord Polski, 2) **Szczerbiński** (Legja) 651. Skok wwyż: **Gierutto** i **Maciukiewicz** (Warszawianka) 1.75, rzut kulą: **Pabis** (AZS) 13.88, 2) **Gierutto** 1.85. Nadto odbył się bieg naprzelaz na trasie około 5 km. Pierwsze miejsce zajął **Noji** (Legja) 15.33 przed **Cybulskim** (Warsz.) o 60 m wtyle i **Górą** (Orkan).

## Szermiercze mistrzostwa Warszawy

**Warszawa, 19 stycznia (Tel).** Dwudniowe szermiercze mistrzostwa Warszawy, które stanowiły jednocześnie drugą eliminację przedolimpijską, rozegrane zostały w sobotę i niedzielę w sali gimnastycznej gimn. Ronthaler.

Niestety, kilku czołowych zawodników, jak **Suski**, **Dobrowolski**, **Friedrich** i **Papee**, nie stawili się do rozgrywek na szable, wobec czego zawody straciły znacznie na sile atrakcyjnej.

W sobotę zakończono eliminacje na szable przy udziale 24 zawodników, których podzielono na 2 grupy.

Wyniki w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

Pierwsza grupa: 1) **Sobik** (PKS Katowice) 7 zwycięstw, 2) **Zapaśnik** (AZS Warszawa) 6 zwycięstw, 3) **Banas** (Łódzki KS) 5 zwycięstw.

Druga grupa: 1) **Tichy** (Warszawianka) 6 zwycięstw, 2) **Franz** (Lwów) 6 zwycięstw, 3) **Jaroszyński** (PKS Warszawa) 5 zwycięstw.

Trzecia grupa: 1) **Segda** (Warszawianka) 7 zwycięstw, 2) **Kaczmarczyk** (PKS Katowice) 6 zwycięstw, 3) **Głowiczow** (Legja Warszawa) 5 zwycięstw. Nadto między zawodnikami, którzy zajęli czwarte miejsce w grupach, urządzono dodatkową rozgrywkę, z której zwycięzca **Ostankiewicz** (WKS Łódź) zakwalifikował się jako dziesiąty do finału.

W dalszym ciągu zawodów rozegrano w niedzielę przed południem finał na szpadę przy udziale zaledwie sześciu zawodników. Brakowało m. in. **Szemplińskiego** i **Zaczyka**.

Do rozgrywek o pierwsze miejsca zakwalifikowało się dwóch zawodników, a mianowicie **Sobik** i **Franz**. Zwycięstwo odniósł zasłużenie **Sobik**, najlepszy obecnie szpadzista polski.

Wyniki finału: 1) **Sobik** (Pol. KS) 4 zwycięstwa, 2) **Franz** (Lwowski KS) 4 zwycięstwa, 3) **Karwicki** (PKS) 3 zwycięstwa, 4) **Mirowski** (AZS Warszawa), 2 zwycięstwa, 5) **Kantor** (WKS Łódź), 6) **Wodniewski** (Wawel Kraków).

W niedzielę późnym wieczorem zakończyły się rozgrywki szablowne. Wielki sukces odniósł znany szermierz **Stąski Sobik**, zajmując pierwsze miejsce także w szabli.

W szabli **Sobik** nie poniósł ani jednej porażki. Drugi kolei **Segda** (Warszawa) przegrał tylko spotkanie z So-

## Zabala zwycięża w Hamburgu

**Hamburg, 19 stycznia (tel.).** Hamburgski klub lekkoatletyczny **Victoria** urządził w niedzielę międzynarodowy bieg uliczny na dystansie 12 km., którego główną atrakcją był udział słynnego argentyńskiego zwycięzcy olimpijskiego **Zabala**.

Styl i sposób prowadzenia biegu przez fenomenalnego olimpijczyka pozostawił na widzach niezatarte wrażenie.

W rezultacie **Zabala** zajął pierwsze miejsce w czasie 45.20.2 min.

## Schröder zwycięża Borotrę

**Sztokholm, 19 stycznia (tel.).** W niedzielę zostały zakończone w Sztokholmie międzynarodowe zawody tenisowe w hali krytej przy udziale czołowych rakiet europejskich. Największe zainteresowanie wywołał finał gry pojedynczej panów, do którego stanęli **Szwed Schröder** i **Francuz Borotra**. Szwed okazał się lepszym od Francuza i po dwugodzinnej zaciętej walce **zmusił go do kapitulacji**, stosunkiem gemów 6:2, 6:3, 4:6, 4:6, 7:5.

W grze podwójnej panów para francuska **Feret—Leseur** uległa belgijskiej parze **Borman—Lacroix** w stosunku 6:2, 4:6, 6:3, 3:6, 7:5.

## Jeszcze jedna?

Znakomita sprinterka holenderska i jedna z najlepszych sprinterek świata **Schurmann**, oświadczyła holenderskiemu związkowi, że rezygnuje z dalszej działalności zawodniczej.

**Schurmann** poprosiła równocześnie o nieuwzględnianie jej w składzie olimpijskiej drużyny Holandji. Na decyzję świetnej sprinterki wpłynęła rzekomo wiadomość, że przed Olimpiadą poddane zostaną wszystkie zawodniczki *badaniu lekarskiemu*, jak tego domaga się opinia w związku ze sprawą **Koubkovej**.

**MECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE** między Gwiazdą a Skrą zakończył się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 8:6. W zawodach tych wziął udział **Rotholz**, który pokonał **Steckiego**.

**TERMINY DRUGIEJ RUNDY BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI** przedstawiają się nast.: 9 lutego IKP.—Warta, IKB.—Skoda, 23 lutego IKB.—IKP.—Skoda—Warta, 15 marca: IKP.—Skoda, Warta—IKB. W tabeli prowadzi Warta 5 pkt., Skoda 4 pkt., IKP. 2 pkt., IKB. 1 pkt.

**KALBARCZYK WYJECHAŁ WE CZWARTEK DO WIEDNIA** na kilkudniowy trening, następnie uda się do Davos, gdzie startować będzie 1—2 lutego w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej, poczem pojedzie do Garmisch-Partenkirchen na Igrzyska Zimowe.

**DR. KOWALSKI** został delegowany ze strony polskiej na sędziego zawodów łyżwiarskich w Garmisch-Partenkirchen.

**NA MISTRZOSTWA EUROPY W JEJZDZIE FIGUROWEJ**, które odbędą się w Berlinie, jadą **Grobert** i **rodzeństwo Kalusowie**. Jako sędzia jazdy inż. **Brzozowski**. Zawody odbędą się 24—26 bm.

**ZAWODNICZKA SUTYŃSKA** została przez Polski Zw. łyżwiarski dyskwalifikowana na 2 tygodnie za wystąpienie w prasie przeciwno zarządowi, nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy.

**W SPOTKANIU TENISA STOŁOWEGO W KRAKOWIE** o mistrzostwo klasy B. **Garbarnia** pokonała dotychczas prowadzącą w tabeli **YMCA**. 3:2. Ponieważ YMCA. uległa również **Nordji** z **Wieliczki**, straciła przeto szansę na zdobycie mistrzostwa, które zdobędzie prawdopodobnie **Garbarnia**.

**NA WALNEM ZEBRANIU WILEŃSKIEGO OKRG. KOLEGIUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH** udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowe władze. Na czele stanął ponownie **por. Bajgel**. Do zarządu weszli: **kpt. Slichter**, **Wolman**, **Szudnik**, **Meller** i **Kostaniecki**. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Kisiele**, **Szadowskiego** i **Birnbaucha**. Sędziowie wileńscy głosowali również za utrzymaniem autonomii, z tem jednak zastrzeżeniem, że całkowicie podporządkują się uchwałom PKS.

**LUCK ZWYCIĘŻA W BOKSIE**. Międzymiastowy mecz bokserski między reprezentacją **Lucka**, złożoną z zawodników WKS. i **Strzela** a drużyną **Równego**, złożoną z zawodników **K. S. Horyń**, zakończył się zwycięstwem **Lucka** 12:4.

**KOMITET ORGANIZACYJNY IGRZYSK XI OLIMPIADY W BERLINIE** madesał do rozsprzedaży w Polsce pewien kontyngent miejsc na Olimpijskie Igrzyska Letnie. Bilety te na wszystkie zawody i wszystkie kategorie cen. powierzone są do rozsprzedaży firmie „**Francopol**”, **Mazowiecka** 9. Wobec tego, że przedsprzedaż tych kart zamknięta będzie 31 marca, w którym to dniu firma „**Francopol**” musi niesprzedane bilety zwrócić do Berlina, wskazuje jest, by jak najwcześniej zaopatrywano się w karty wstępu. Cena biletów na wszystkie imprezy na stadionie głównym wynosi: miejsca I. klasy — 100 marek, miejsca II. kl. — 80 mk., miejsca III. klasy — 40 mk. Abonamenty na zawody poszczególnych działów sportu wynoszą od 6 do 40 marek, w zależności od miejsca i działu sportu.

**POLSKI ZW. LAWN-TENISOWY** projektuje wysłanie 3—4 polskich tenisistów na kilka turniejów międzynarodowych na Riwierę, a mianowicie: 17—23 lutego mistrzostwa **Beaulieu**, 24 lutego do 1 marca w **Monte Carlo**. 2—9 marca międzynarodowe mistrzostwa **Riwieri** i **puchar Narodów** w **Montonie**, 9—15 marca mistrzostwa **Lazurowego Brzegu** w **Cannes**.

**SKŁAD PATROLU WOJSKOWEGO NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE**. Polski Komitet Olimp. zgłosił w porozumieniu z min. spraw wojsk. następujących zawodników do pokazowego patrolowego biegu narciarskiego ze **Strzelaniem**, który odbędzie się w dniu 14 lutego w **Garmisch-Partenkirchen** w ramach olimpijskich Igrzysk zimowych: kierownik patrolu **por. Łętowski**, zast. ppor. **Żytkowicz** lub ppor. **Lorek**, członkowie: strzel. **Lapanowski** i strzel. **Pydych**, zastępcy: strzelcy **Rzepka**, **Schindler** i **Trzebunia**.

biłkiem. Dalsze miejsca zajęli: 3) **Kaczmarczyk** (Katowice), 4) **Franz** (Lwów), 5) **Tichy** (Warszawianka), 6) **Jaroszyński** (PKS Warszawa).

## Odwołanie mistrzostw Polski w narciarstwie

Prezydium zarządu głównego Polskiego Związku Narciarskiego w porozumieniu z komitetem zawodów w Zakopanem na posiedzeniu, odbytem w niedzielę 19 stycznia o godz. 12:12 w Zakopanem, postanowiło z powodu niekorzystnych warunków śnieżnych **odłożyć XVII. międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie** na termin późniejszy poolimpijski.

Zawody odbędą się w kombinacji klasycznej w **Zakopanem w dniach od 6—9 marca** (6-go bieg rozstawny 4x10 km, 7-go bieg 18 km, 8-go skoki, 9-go bieg 50 km). — **W kombinacji alpejskiej** 13 i 14 marca (13-go marca bieg zjazdowy, 14-go slalom). Nadto bezpośrednio potem w niedzielę 15-go marca odbędą się **wielkie międzynarodowe zawody w skokach na Krokwi**. Zawody te zorganizowane będą na wielką skalę przy licznych udziałach najlepszych narciarzy Europy.

Polski Zw. Narc. zwraca się równocześnie do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z propozycją **wcześniejszego wysłania drużyny narciarskiej do Garmisch-Partenkirchen**, celem umożliwienia jej treningu na miejscu, co wskazaniem jest szczególnie z powodu braku możliwości treningu na wielkich skoczniach w Polsce.

Zwraca się uwagę zainteresowanym klubom, że w czasie mistrzostw Polski **nie mogą się odbywać żadne inne zawody**, wszystkie więc imprezy w dniach od 6—9 i 13—15 marca **muszą być przełożone**.

## Wieści z zagranicy

**Nowy Jork, 19 stycznia.** Znany bokser włoski **Locatelli** pokonany został w Nowym Jorku w pierwszej rundzie przez nokaut techniczny, przez pięściarza **Bobby Pachau**.

**Chicago, 19 stycznia.** **Joe Louis** znokautował w pierwszej rundzie boksera **Retzlaffa** w meczu, rozegranym w Chicago.

**Praga, 19 stycznia.** Japońska reprezentacja olimpijska w hokeju lodowym rozegrała dwa mecze w Pradze z reprezentacją **Czechosłowacji**. Wygrali Czesi w wysokim stosunku 7:0 i 10:3.

**Kopenhaga, 19 stycznia.** W piątek wieczorem odbyły się w Kopenhadze zawody kolarskie o **nagrode zimową** dla amatorów. W zawodach startowali najlepsi sprinterzy europejscy.

Sensacją zawodów była **diskwalifikacja mistrza świata Niemca Merkensa**, który w półfinale zabiegł tor zawodnikowi **Chaillot**. W klasyfikacji ogólnej rozegranych biegów, pierwsze miejsce zajął **Chaillot**, drugie **Holender Ooms**, trzecie **Duńczyk Petersen**.

## Mistrzostwa narciarskie Niemiec

**Oberstdorf, 19 stycznia (Tel).** Warunki śnieżne w Alpach na tyle się poprawiły, że można było zorganizować **doroczne mistrzostwa Niemiec**. Rozpoczęto je już w ciągu tygodnia **biegiem sztafetowym** oraz zawodami w konkurencjach alpejskich.

Konkurencje alpejskie nie przyniosły poważniejszych przesunąć w elicie narciarzy niemieckich. Nadal na czele pozostali **Franz Pfnür** i **Christl Cranz**, z których zwłaszcza ostatnia zapowiadając jako stuprocentowa kandydatka na mistrzynię olimpijską.

W kombinacji klasycznej **Willy Bogner** potwierdził swoją doskonałą formę, zdobywając tytuł mistrza.

Wyniki poszczególnych konkurencji były nast.:

Bieg zjazdowy: panowie: 1) **Franz Pfnür** 2:47.3, 2) **G. Lantschner** 3:02.4, 3) **Wömdle** 3:08.2, 4) **Bader** 3:15, 5) **dr Vetter** 3:17.4.

Bieg zjazdowy pań: 1) **Christl Cranz** 4:39.1, 2) **Pfeiffer** 5:27.1, 3) **Grasegger** 5:36.4, 4) **Resch** 6:17.1, 5) **Schwarz** 6:34.2.

Slalom panów: 1) **Rudi Cranz** 1:48.4, 2) **Franz Pfnür** 1:50.9, 3) **Bader** 1:58.1, 4) **J. Pfnür** 1:59.3, 5) **G. Lantschner** 2:00.7.

Slalom pań: 1) **Christl Cranz** 1:54.7, 2) **Grasegger** 2:01.8, 3) **Resch** 2:03.6, 4) **Schwarz** 2:09.3, 5) **Pfeiffer** 2:13.8.

Kombinacja alpejska pań: 1) **Christl Cranz** 200 p., 2) **Grasegger** 177 p., 3) **Pfeiffer** 171.07 p., 4) **Resch** 166.83 p., 5) **Schwarz** 159.51 p., 6) **Ackenman** 135.40 p.

Bieg 18 km.: 1) **Zeller** 1:13:20, 2) **Bogner** 1:18:16, 3) **W. Motz** 1:18:45, 4) **Reiser** 1:18:46, 5) **Mueller** 1:19:48.

Kombinacja klasyczna: 1) **W. Bogner**. Konkurs skoków: 1) **Haselberger** (skoki 63 m i 67 m).

## Mistrzostwa łyżwiarskie Niemiec

**Berlin, 19 stycznia (tel.).** W miejscowości **Füssen** rozegrano w niedzielę mistrzostwa Niemiec w jeździe szybkiej na lodzie. Rozegrano konkurencje na 500 m i 1.500 m. Mistrzostwo Niemiec w biegu na 500 m i 1.500 m zdobył **Berlińczyk Sames** w czasach 46.8 i 2.32.2. W biegu na 500 m 2-gie miejsce zajął **Sandner** z **Monachjum** w czasie 47.0. Ten sam zawodnik zajął również 2-gie miejsce w biegu na 1.500 m w czasie 2.33.4.

# Dwa mecze bokerskie w Krakowie

Kraków, 20 stycznia.

W niedzielę odbyły się dwa mecze, które ściągnęły liczną publiczność, spragnioną dobrej imprezy sportowej. W obu spotkaniach drużyny krakowskie odniosły sukcesy, przyczem większym może poszczycić się Wawel, który zwyciężył wicemistrza Warszawy Polonję. Wyniki spotkań były następujące:

## Wawel (Kraków) zwycięża Polonję (Warszawa) 10:6

Ze względu na dobrą opinię, jaką sobie uzyskała Polonja, wicemistrz Warszawy, dzięki ostatnim wynikom ze Skodą, a zwłaszcza z Wartą, zwycięstwo to można nazwać cennym, zwłaszcza, że wypadło w pełni zasłużenie. Warszawa wypadła jako twardzi, niustępliw bokserzy, ale bez specjalnych talentów, w zespole tym razil jedynie Cynkowski w wadze półciężkiej, tak samo zresztą jak we Wawelu w wadze muszej Jeżyk.

Na wyróżnienie zasługują Malecki oraz Łukasiewicz z Polonji oraz Szczurek, Chrostek i Wnęk z Wawelu (ten ostatni mimo przegranej wypadł też dobrze).

Wyniki spotkań:

Krysiak (P) nokautuje Jeżyka (W) w trzeciej rundzie. Jeżyk nieżył nawet technicznie, fizycznie nie może podać boksu.

Waga kogucia: Szczurek (W) zwycięża na punkty Wajmana (P). Dobrze usposobiony Szczurek walczy z niezwykłym u niego zacięciem, a mając doskonałe warunki fizyczne, zwycięża zasłużenie.

Waga piórkowa: Malecki (P) zwycięża na punkty Wnęka (W). Gdyby Wnęk dyspolował większą wytrzymałością oraz siłą fizyczną, przy swojej technice byłby boksem pierwszej marki. Powinien on popracować usilnie nad swoją kondycją fizyczną.

Waga lekka: Chrostek (W) zwycięża na punkty Łukasiewicza (P). Drugie interesujące spotkanie. Chrostek ciągle atakuje, Łukasiewicz jest w ciągłej defensywie i nie odważa się na atak w obronie, jednak stawia skuteczny opór Chrostkowi, pomimo to Krakowianin zwycięża.

Waga półśrednia: Jodłowski (W) zwycięża na punkty Ciszewskiego (P). Jodłowski okazuje się lepszym przez wszystkie rundy.

Waga średnia: Kolonko (W) remisuje z Fabisiakiem (P). Wynik ten krzywdzi Kolonkę, bo przez dwie rundy był bezwzględnie lepszy, w trzeciej dopiero Warszawianin dochodzi do głosu.

Waga półciężka: Pieniężek (W) nokautuje w trzeciej

rundzie Cynkowskiego (P). Cynkowski okazał się najsłabszym punktem w zespole Polonji.

Waga ciężka: Stankiewicz (W) remisuje z Sowińskim (P) po wyrównanej walce.

Sędziował w ringu p. Kreuzwirth, na punkty p. Winarski. Widzów około 500 osób.

## Lechia (Lwów) remisuje z Wisłą (Kraków)

Można śmiało powiedzieć, że w tym dniu nastąpił rzadko spotykany najładniejszy mecz bokerski na Kraków. Wawel potykał się z Polonją, a Wisła wywalczyła remis z mistrzem Lwowa. Obie drużyny pozostały sympatyczne po sobie wrażenie. Lechia była zespołem wyrównanym, w którym nad poziom wybijał się sympatyczny Sidelnikow, a sekundował mu dzielnie Michniewicz. W Wiśle najlepsi byli Juszczyk, Mieczysławski oraz Zbik, chociaż ten ostatni walczył w wyższej wadze. Skwarkowski, oprócz warunków fizycznych, czego nie pokazał.

Wyniki spotkań:

Waga musza: Juszczyk (W) zwyciężył na punkty Olberta (L). Na początku nie zanosil się na zwycięstwo Wiślaka, ale ten wolno się rozkręca i z wrodzoną mu zaciętością wypunktowuje przeciwnika.

Waga kogucia: Grela (W) starza mało ciekawą walkę z Rudnickim (L), którego zwycięża na punkty.

Waga piórkowa: Sidelnikow (L), najlepszy bokser swojej drużyny, stoczył ciekawą walkę z Machem (W), którego zwycięża na punkty. W walce tej zademonstrował Sidelnikow b. wysoki poziom boksu; trzeba przyznać, że Mach dzielnie mu sekundował.

Waga lekka: Mieczysławski (W) nokautuje w drugiej rundzie Sauer (L).

Waga półśrednia: Milewski (L) zwycięża na punkty Moszkowskiego (W). Decyzja ta wywołała protesty u widzów, chociaż remis wyraźnie skrzywdziłby Milewskiego.

Waga średnia: Zbik (W) remisuje z Michniewiczem (L). Walka zacięta. Wechodzą tu jeszcze w grę stare porachunki, ponieważ Zbik został rok temu przez Lwowianina znokautowany.

Waga półciężka: Skwarkowski (L) zwycięża na punkty Karola (W). Występ Skwarkowskiego wzbudził silne zainteresowanie, już sama jego postać wzbudziła respekt, ale walkę swoją prowadził z rezerwą.

Sędziował w ringu p. Kupfer, na punkty p. Turner oraz p. Turecki.

Publiczności około 500 osób.

## Sukces Gedanji w Królewcu

Królewiec, 19 stycznia (tel.). Odbyło się tu spotkanie bokserów polskiego klubu sportowego Gdańska „Gedanja” z królewieckim klubem „Prussia Samland”, zakończone zwycięstwem „Gedanji” w stosunku 9:7.

Sukces „Gedanji” zasługuje z tego względu na uwagę, że w zwyciężonej drużynie niemieckiej, najlepszej drużyny Prus Wschodnich, znajdowało się 6-ciu zawodników reprezentacyjnych Prus. Podczas meczu zaszedł tragiczny wypadek. Jeden z widzów, 45-letni kupiec Prang, prawdopodobnie wskutek zemocjonowania się meczem, dostał ataku sercowego i zmarł na sali.

## O puchar P. Z. G. S.

Warszawa, 19 stycznia. Rozgrywki w koszykówce męskiej o puchar zimowy PZGS, dla okręgu warszawskiego, zostały na sali Centralnego Instytutu W. F. na Białynach zakończone.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Polonji, która pokonała Warszawiankę, zaś w ostatecznej rozgrywce wygrała z AZS-em w stosunku 30:27.

## Cracovia eliminuje YMCA z pucharu PZGS-u w koszykówce

Kraków, 19 stycznia.

Kilkakrotnie odkładane zawody koszykówki między temi drużynami, z których każda już dzierżyła tytuł mistrza Polski, rozegrane zostały w niedzielę na hali Ośrodka W. F. wobec małej ilości publiczności.

Zwycięstwo odniosła Cracovia 32:31 (12:14) zasłużenie, rozporządzając większą ilością dobrych zawodników, przez co wytrzymała lepiej tempo, co pozwoliło jej w drugiej połowie na zdobycie przewagi, której nie mogła nadrobić już zmęczona YMCA. Samo spotkanie było prowadzone w szybkim tempie. Wynik wahał się przez cały czas spotkania, prowadzenie zmieniło się kilkakrotnie. Gra miała spokojny przebieg, aczkolwiek prowadzona była z wielką zaciętością. Sędziowie pp. Lesiak i Nalepa stanęli na wysokości zadania.

Przez zwycięstwo to zdobyła Cracovia mistrzostwo swej grupy i spotka się w finale z Modrzejówką, która zdobyła pierwsze miejsce w grupie drugiej. Do finału więc doszły dwie drużyny, które nie będą faworytami, pokonały pewnych kandydatów, jak YMCA, i Wawel.

W towarzyskim spotkaniu siatkówki pań YMCA, w komplecie pokonała młodą drużynę Modrzejówki w stosunku 15:7, 15:9. Wyróżniły się: „Myszka” i Ślusarczykówna, z Modrzejówki; Jopówna E.

## Gry sportowe we Lwowie

Lwów, 19 stycznia (tel.). W dalszym ciągu zimowych mistrzostw Lwowa w grach o puchar P. Z. G. S. odbyły się następujące rozgrywki: w koszykówce pań: Czarni—Dror 10:6, Młode Wizo—Pogoń 9:6. Wobec równej ilości, uzyskanej przez Dror i Młode Wizo o pierwsze miejsce zdecydowały ponowna rozgrywka tych drużyn.

W koszykówce panów odbyły się następujące spotkania: Sokół Macierz—Dror 25:18, Dror—AZS. 19:11, Sokół Macierz—Pogoń 46:16, AZS.—Pogoń 33:16.

## Otwarcie nowej pływalni w Warszawie

Warszawa, 19 stycznia (Tel.). W niedzielę wieczorem w gmachu YMCA odbyła się uroczystość otwarcia pływalni krytej, wybudowanej kosztem 400.000 zł. Na uroczystość tę przybyło około 500 osób. Przemówienia o liczności wygłosił im. władz YMCA inż. Kühn, dyr. Paszkowski i in. Hubicki, poczem otwarcia dokonał minister opieki społ. Jaszczolt.

Następnie odbyły się zawody międzyklubowe, które następujące wyniki: 100 m. st. dow.: 1) Makowski 1:07.6, 2) Gumkowski (obaj AZS), 100 m na wznak: 1) Jastrzębski (AZS) 1:18.7, 2) Lenert (AZS), 100 m styl. klas.: 1) Boguth (AZS) 1:22.6, 2) Maszner 1:25.4, 100 m st. dow. dla zawodników YMCA: 1) Godlewski 1:18. 5x50: 1) AZS 2.37, 2) Łągja, 3) Delfin. Nadto odbyły się pokazy w skokach do wody.

0

NOWY ZARZĄD LUBELSKIEGO ZWIĄZKU OKR. PIŁKI NOŻNEJ przedstawia się nast.: prezes ppłk. Partyka (dawny kierownik sekcji piłkarskiej Legji), członkowie: kpt. Polmieszek, prokurator Kucharzewski, mgr. Oppenheim, Wojtygowski, Sobocki, kpt. Faustowicz, Krzesiński, mgr. Malinowski, Feder i inż. Wyszyński. Wydział gier i dyscypliny: mgr. Matejs, Holzberg, Podszwa, Śmietana, por. Urban i Grabowski. Absolutorjum usłupującemu zarządowi udzielono jednogłośnie po krótkiej dyskusji. Ponieważ w zebraniu nie brali udziału delegaci klubów zawieszonych za nieopłacenie wkładek do Związku, przeto zachodzi możliwość nieprzyjęcia mandatów w Związku przez kilku członków tychże klubów, którymi były m. in.: Hapoel, Gwiazda, Jutrznia, Plage-Laškiewicz, Wieniawa i t. d.

W ZAPASNICZYCH DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH WARSZAWY PRĄD pokonał Skrę 13:8. W tabeli prowadzi Prąd 8 pkt., przed Elektrycznością 4 pkt., Skrą 4 pkt. i Legją 2 pkt. W klasie B Ford Bema pokonał Iskře 12:5.

## Polonja (Bydgoszcz)—Zw. Strzel. (Tczew) 11:3

Bydgoszcz, 19 stycznia (W). W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy towarzyskie zawody bokerskie pomiędzy drużyną Zw. Strzeleckiego z Tczewa i Polonją bydgoską, które przyniosło wysokie zwycięstwo drużynie Polonji w stosunku 11:3. Odbyło się tylko 7 walk bez wagi ciężkiej; poziom naogół niezły.

W wadze muszej Sobecki (Pol.) zwyciężył na punkty Draszewskiego. U Sobeckiego znać lekką poprawę techniczną. W wadze koguciej Rinke (Pol.) zwycięża w. o. z powodu nadwagi Rusinka. W walce towarzyskiej zwycięża Rinke przez k. o. w drugiej rundzie. W wadze piórkowej goście znowu oddają dwa punkty z powodu nadwagi Wołskiego. W towarzyskim spotkaniu Pietryga (Pol.) wygrywa zdecydowanie na punkty.

W wadze lekkiej miłą niespodzianką sprawił Faltyński (Pol.), który uzyskał wynik remisowy z Landowskim po bardzo ładnej i równorzędnej walce. Zaznaczyć należy, że Landowski jest wicemistrzem Polskiego Zw. Strzeleckiego i jednym z najlepszych zawodników Pomorza. W wadze półśredniej Kobzyński (Pol.) rozprawił się bardzo przedko z Drostem, zwyciężając go przez k. o. w pierwszej rundzie. W wadze średniej zwyciężył na punkty Wiśniewski (Pol.) Pustkowskiego. Wiśniewski przedstawia bardzo dobry materiał, brak mu jeszcze opanowania technicznego. W wadze półciężkiej Arendt (Zw. Strzel.) zwyciężył Fischera przez poddanie się tego ostatniego w pierwszej rundzie wskutek kontuzji ręki.

Sędziował w ringu p. Piotrowski z Grudziądza, na punkty mgr. Zakrzewski z Bydgoszczy i prof. Obst z Tczewa. Delegatem P. O. Z. był p. Kugacz z Bydgoszczy.

## K. S. Czechowice—Skra 10:8

Warszawa, 18 stycznia (Tel.). W Ursusie pod Warszawą rozegrany został mecz bokerski między KS Czechowice a RKS Skrą z Warszawy, zakończony zwycięstwem Czechowic w stosunku 10:8.

Poszczególne wyniki były następujące: waga papierowa: Brzęczek (C) bije Urbańskiego (C) na pkt. Waga musza: Miller (S) bije Strychalskiego (S) na pkt., zaś Komła (C) wygrywa z Maksem (S) na pkt. Waga kogucia: Łączewski (C) wygrywa v. o. z powodu nadwagi Stec-

kiego (S), który w spotkaniu towarzyskim zwycięża przeciwnika na punkty.

Waga piórkowa: Wudkowski (S) bije Kosowskiego (C) na punkty, a Glowacki (S) zwycięża Kundelaka (C) na punkty. Waga lekka: Wiśniewski (C) remisuje z Jagiełłą (S), zaś Ostrowski (C) zwycięża na punkty Białoskórskiego (S). Waga średnia: Kołacz (S) wygrywa na punkty z Archawskim (C). Waga półciężka: H's (C) remisuje z Dorożkiewiczem (S).

## YMCA (Warszawa)—Fort Bema 12:8

Warszawa, 18 stycznia (Tel.). Mecz bokerski między drużynami YMCA i Fortem Bema zakończony został zwycięstwem drużyny YMCA w stosunku 12:8.

Poszczególne wyniki były następujące: waga papierowa: Tworek (Y) zwycięża Paterec (FB) na punkty. Waga musza: Grochowski (FB) bije Stolarowa (Y) na punkty. Waga kogucia: Mozdrzyński (Y) wygrywa z Knigą (FB) na punkty. Waga piórkowa: Kazimierski (Y) nokautuje w pierwszej rundzie Jędrzejewskiego (FB).

Waga lekka: Olszewski (FB) bije Gniewosza (Y) na pkt. Waga półśrednia: Gradkowski (Y) bije Wudkowskiego (FB) na punkty. Waga średnia: Kostrzewa (FB) wygrywa z Zawiszą (Y) na punkty. Waga półciężka: Strzelec (FB) zwycięża walcowerem z powodu braku Ożarka (Y). Waga ciężka: Stankiewicz (Y) wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Zapartem (FB).

## Ochotnicza S. P. (Równe)—W.K.S. (Równe) 10:4

Równe, 19 stycznia (Tel.). W Równem odbyły się zawody bokerskie pomiędzy Ochotniczą Strażą Pożarną a Wojskowym KS z wynikiem 10:4 na korzyść OSP.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: waga kogucia: Olech (WKS) zremisował z Łalwikiem (OSP); w wadze piórkowej Majewski (WKS) wygrał z Jasielińskim (OSP); w wadze lekkiej Ender (WKS) zremisował z Goldkranzem (OSP); w wadze półśredniej Karasiński (WKS) przegrał z Danuszcakiem (OSP) oraz Dzierżyński (WKS) przegrał z Wierzbickim (OSP); w wadze średniej Łogoszowiec (OSP) wygrał z Piłatem (WKS); w wadze półciężkiej Sapownikow (OSP) wygrał z Kabackim (WKS).

Drużyna O. S. P. uzyskała dwóch nowych bokserów Łakoszowca i Jasielińskiego.

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED. ODP. DR ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Felksa Korczyńskiego

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.  
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.  
KRAKÓW  
WIELOPOLE 1.



# FAWORZYCI OLIMPIJSICY

Maxie Herber i Ernest Baier, mistrzowska para Niemiec w jeździe figurkowej